

Miesięcznik Samorządu i Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej

# WAGA I MIECZ

Nr 10 październik 2016

Cena 3,50 zł

## W numerze:

- 7** Nagrody Świętego Michała  
- patrona gminy Strzyżów
- 11** Młodzież działa  
w Strzyżowie - spektakl  
wizualny „Poza światłem”
- 15** 10 lat Centrum Sportu Turystyki  
i Rekreacji w Strzyżowie
- 22** Jubileusz 45 lat pracy  
artystycznej Stanisława Śliwy
- 27** Człowiek - już - stąd:  
strzyżowski zegarmistrz  
- wywiad z Marianem Stójem
- 28** Niemożliwe nie istnieje  
- wyprawa na Elbrus

Fot. Andrzej Łapkowski

# Wydarzenia miesiąca



Jubileusz Stanisława Śliwy



Tydzień pracowni Orange



Dzień Głośnego Czytania



I Strzyżowski Plener Malarski  
Artystów Podkarpacia



Rodzinny Piknik Sportowo-  
Rekreacyjny - 10 lat CSTiR



Spektakl wizualny  
„Poza światłem”



## BURMISTRZ INFORMUJE

To już dziesięć lat współpracy pomiędzy naszym miastem, a włoskim Bagnacavallo. Kto by pomyślał. Jak wiele zmieniło się po obu stronach? Jak bardzo zmienili się Włosi? Pamiętam moment podpisania umowy przez Marka Śliwińskiego i Laurę Rossi. Było sympatycznie, ale moment podpisania umowy rodził się kilka lat. Dla Włochów, pomimo osoby Polaka Papieża, Polska była krajem odległym, nieznanym, by nie powiedzieć, krajem którego się nieco bali. Te 10 lat wiele zmieniło. Zmieniło nas i zmieniło Włochów. To władarze Bagnacavallo we współpracy z lokalną organizacją pozarządową napisali projekt, którego celem było uroczyste świętowanie okrągłej rocznicy partnerstwa. Do teatru Goldoni, mieszczącego się w centralnym punkcie miasta, gdzie odbywały się kul-

minacyjne uroczystości obchodów zaproszono wielu gości z Francji, Niemiec, Anglii. Byli obecni parlamentarzyści, władze regionu i europosłowie. Dużą, aczkolwiek niezwykle miłą i wzruszającą niespodzianką było odśpiewanie przez ok. 100 młodych ludzi, uczniów lokalnych gimnazjów Mazurka Dąbrowskiego po polsku. Staliśmy tam, w murach kilkusetletniego, pięknego teatru dumni i radośni. Europa, nasz wspólny dom.

Myszę, że często na ustach mieszkańców naszej gminy pojawia się pytanie: po co te wyjazdy, kontakty, partnerstwa? Przecież to kosztuje. Kto na tym korzysta?

Gdyby jednak nie podróże i kontakty zagraniczne nie byłoby wymiany kulturalnej, choćby wielu wyjazdów strzyżowskiego chóru, dzieci ze Strzyżowa i Dobrzechowa nie miałyby okazji corocznie odwiedzać Wiednia. Gdyby nie kontakty z Norwegami, nie było by dziś kanalizacji na prawym brzegu rzeki Wisłok. Kontakty w ramach Charteru dały kilkaset znajomości rodzin w całej Europie, a przede wszystkim kontaktów i znajomości pomiędzy ludźmi młodymi, władającymi obcymi językami, umiejącymi komunikować się poprzez media elektroniczne. Choćby tylko z tego powodu, jestem przekonany, że warto i trzeba posiadać przyjaciół za granicą, a przyjaźń przecież zobowiązuje.

Mariusz Kawa – Burmistrz Strzyżowa

# 10-lecie umowy o partnerstwie pomiędzy Gminą Bagnacavallo a Gminą Strzyżów

**Zawieranie i pielęgnowanie kontaktów z partnerami zagranicznymi postrzegane było zawsze, jako zadanie państw i rządów. Zjednoczenie Europy to działanie globalne, które dokonuje się najpierw na poziomie społeczności lokalnych. Minęło 10 lat, jak Bagnacavallo i Strzyżów podjęły decyzję o zacieśnieniu wzajemnych kontaktów. W dniach 30 września – 3 października br. ośmiu przedstawicieli Gminy Strzyżów wzięło udział w wizycie w Bagnacavallo, podczas której odbyły się uroczyste obchody 10-lecia umowy o partnerstwie miast.**

Pierwsze kroki w sprawie nawiązania współpracy partnerskiej pomiędzy Bagnacavallo a Strzyżowem miały miejsce w 1998 roku. Początkowo wzajemne wizyty związane były przede wszystkim z obchodami Dni świętego Michała – patrona obydwu miast. Uwieńczeniem wzajemnej współpracy było zawarcie w czerwcu 2006 r. w Strzyżowie umowy o partnerstwie, podpisanej przez panią Laurę Rossi i pana Marka Śliwińskiego – ówczesnych burmistrzów miast. Trzy miesiące później umowa została podpisana w Bagnacavallo.

Przez okres 10 lat gminy miały okazję do wspólnej prezentacji dorobku kulturalnego, wymiany oficjalnych delegacji i zespołów artystycznych. Współpraca między Bagnacavallo, a Strzyżowem najowocniej jednak kwitła w sferze programów edukacyjnych, przeznaczonych dla młodzieży, finansowanych przez Unię Europejską oraz w zakresie wymiany doświadczeń przez lokalnych przedsiębiorców. W ubiegłym roku w ramach projektu „Saluti dall'Italia e dalla Polonia – wymiana doświadczeń w zakresie promocji produktu lokalnego”, współfinansowanego przez

## W numerze

Burmistrz informuje .....	3
10-lecie umowy o partnerstwie pomiędzy Gminą Bagnacavallo a Gminą Strzyżów ...	3
Inauguracja działalności Strzyżowskiej Rady Rozwoju .....	4
Połączeni Wisłokiem .....	6
Reorganizacja Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzyżowie .....	7
Nagrody Świętego Michała – patrona gminy Strzyżów .....	7
Wybrano Kreatywnych Regionu 2016 .....	8
Atrybuty św. Michała .....	9
Młodzież działa w Strzyżowie – spektakl wizualny „Poza światłem” .....	11
People meet People .....	12
Młodzież stawia na aktywność! .....	12
Pierwsza pomoc w szkołach podstawowych Gminy Strzyżów .....	13
Święto Osób Niepełnosprawnych – Strzyżów 2016 .....	14
10 lat Centrum Sportu Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie .....	15
I Strzyżowski Plener Malarski Artystów Podkarpacia .....	16
Test Coopera w Strzyżowie .....	17
„Czytajmy Razem” .....	18
Amerkańska Polonia w Strzyżowie .....	18
Dwory, dworki i sentymenty .....	19
Hanna Cygler „Grecka mozaika” .....	20
Ewa Krystyna Hoffman-Jędruch „Ślady na piasku” .....	20
Jubileusz 45 lat pracy artystycznej Stanisława Śliwy .....	22
Spotkanie autorskie z Barbarą Kosmowską .....	23
Babie lato, czyli pejzaż twórczy .....	24
Święto naszego patrona .....	25
Rajd pieszy przedszkolaków Przedszkola Samorządowego „Michałki” w Strzyżowie .....	25
Co jest grane? Kino Strzyżów .....	25
Tydzień Pracowni Orange .....	26
Czas 16-godzinnego szkolenia dobiegł końca .....	26
Człowiek – już – stąd: strzyżowski zegarmistrz .....	27
Nieosiągalne nie istnieje .....	28
Srebro i brąz dla zawodników Armagedon Strzyżów – „German Open” .....	29
Mój maraton w Chicago .....	30
Pierwszy w sezonie 2016/2017 turniej Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-Jitsu Sportowym .....	31
Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze we Frysztaku .....	32
Jeśli chcesz zawiesić działalność – pamiętaj też o skutkach .....	33



Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej odbyły się w Strzyżowie Targi Produktów Lokalnych, podczas których producenci z naszego terenu prezentowali swoje lokalne produkty. Wtedy też stoisko z tradycyjnymi wyrobami zaprezentowali przedstawiciele Bagnacavallo, przebywający na terenie naszej gminy w ramach wizyty studyjnej. Plany wzajemnego udziału w wydarzeniach promujących produkty lokalne oraz pomysły na realizację wspólnych projektów są również efektem odbytej rewizyty strzyżowskich producentów lokalnych oraz władz samorządowych we włoskim mieście Bagnacavallo. Do udziału w wizycie studyjnej zaproszonych zostało 6 lokalnych producentów – laureatów konkursu na najlepszy produkt lokalny ziemi strzyżowskiej oraz 4 przedstawiciele Gminy Strzyżów. Przedsięwzięcie – Targi Produktów Lokalnych okazało się tak dużym sukcesem, że na stałe zostało wpisane do kalendarza imprez cyklicznych Gminy Strzyżów.

Przez cały okres partnerstwa miast Gmina Strzyżów bardzo się zmieniła. Jako mieszkańcy kraju Unii Europejskiej możemy

w pełni wykorzystywać swoje potencjały w zakresie gospodarki, kultury i rozwoju regionalnego. Fakt wstąpienia do UE niezaprzeczalnie wzmocnił pozycję naszej Ojczyzny na arenie światowej. Uczestnictwo naszego kraju we Wspólnocie dało Polakom szansę lepszego życia. Zlikwidowanie bariery handlowej, swoboda poruszania się i osiedlania podwyższyły niewątpliwie poziom życia wielu z nas, zmierzając do standardów państw zachodnich. Dzięki środkom Unii Europejskiej Strzyżów zyskał m.in. nowy rynek, wybudowano wiele kilometrów dróg, chodników i oświetlenia, budynków użyteczności publicznej. Wielu naszych mieszkańców uczy się i pracuje na terenie Unii, dzięki czemu zwiększa się ich potencjał, poszerzają horyzonty. Także sytuacja materialna wielu rodzin się poprawiła. Strzyżów posiada dziś 7 partnerów z ternu Europy jest także członkiem prestiżowej organizacji „The European Charter of Rural Communities”, zrzeszającej po jednej gminie z krajów Unii Europejskiej.

Za sukces ostatnich dwóch lat (przy pomocy pozyskanych środków z UE oraz z budżetu gminy) możemy uznać powstanie

w Strzyżowie żłobka samorządowego, dla osób starszych Dziennego Domu Senior – WIGOR. Uzgodniliśmy włączenie terenów inwestycyjnych do strefy ekonomicznej. Przygotowaliśmy dokumentację budowy kanalizacji Strzyżów – Wysoka Strzyżowska, Parku Literackiego i koncepcję przebudowy stadionu. Postawiliśmy na wzrost aktywności i partnerstwa w realizacji zadań przy pomocy i we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Konsekwentnie pracujemy nad poprawą komunikacji społecznej. Przygotowaliśmy nową Strategię Rozwoju Gminy do 2025 r. Bardzo konsekwentnie chcemy inwestować w ludzi – mówi Mariusz Kawa – Burmistrz Strzyżowa. Rozliczamy przedsięwzięcia, których celem jest kompleksowa poprawa jakości i standardów pracowni multimedialnych we wszystkich zespołach szkolnych, wzrost ilości miejsc w przedszkolach, bardziej aktywna polityka senioralna, utworzyliśmy gimnazjum dwujęzyczne w Strzyżowie. Planujemy poszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi w świadczeniu pomocy ludziom bez pracy, obciążonym nęłogami i różnymi wykluczeniami społecznymi. Powołaliśmy do życia Centrum Integracji Społecznej, planujemy utworzyć spółdzielnię socjalną. Poza tym nie zapominamy o infrastrukturze: dokończeniu małej obwodnicy, uzbrojeniu terenów przemysłowych strefy ekonomicznej, wejściu w duże zadania kanalizacyjne, nowe ujęcia wody pitnej dla miasta oraz wspólnie z Województwem Podkarpackim rozpoczęciu budowy Dużej Obwodnicy Strzyżowa – dodaje Burmistrz Strzyżowa.

10 lat partnerstwa Bagnacavallo i Gminy Strzyżów to m.in. współpraca gospodarcza, umacnianie świadomości narodowej, odrębności kultur, obyczajów i tradycji, a jedność społeczeństw w Unii Europejskiej ułatwiła naszym samorządom aktywność międzynarodową i dała szeroki wachlarz możliwości do wzajemnego poznania i zrozumienia.

**Aneta Ziobro**

## Inauguracja działalności Strzyżowskiej Rady Rozwoju

**24 sierpnia br. w Galerii Miejskiej na pierwszym posiedzeniu spotkała się Strzyżowska Rada Rozwoju. Rada jest dobrowolnym gronem doradczym składającym się z przedstawicieli przedsiębiorców, instytucji otoczenia biznesu edukacji i administracji prowadzących działalność lub zamieszkujących na terenie gminy, które podejmować będzie inicjatywy w sprawach dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego gminy, formułować inicjatywy gospodarcze, współdziałać przy tworzeniu programów i strategii oraz stanowić forum dyskusji nad najważniejszymi tematami gospodarczymi gminy.**

Do składu Rady powołano 35 osób, w I posiedzeniu uczestniczyło 18 osób, większość nieobecnych potwierdziło wolę pracy w Radzie pomimo nieobecności na spotkaniu inauguracyjnym.

Spotkanie otworzył i prowadził Burmistrz Strzyżowa Mariusz Kawa, który przedstawił

na wstępie cele dla osiągnięcia których powołana została Rada oraz oczekiwania związane z jej działalnością. Gmina Strzyżów posiada nową, opracowaną przy udziale mieszkańców, strategię gospodarczą. Zgodnie z zapisami tego dokumentu konieczna jest poprawa warunków dla rozwoju przedsiębiorczo-

ści na terenie gminy i one obecnie się pojawiają. Powstanie bowiem odcinek trasy S-19 z węzłem w Babicy, na dalszym odcinku tej trasy jest planowany węzeł w Żarnowej. Zmodernizowana zostanie droga wojewódzka 988 na odcinku Zaborów-Strzyżów. Przeprowadzony został przetarg na dużą 6 km obwod-

nię Strzyżowa, do końca października otwarta zostanie mała obwodnica miasta dająca otwarcie dla nowych terenów inwestycyjnych, które do końca br. znajdują się w obszarze przyszłej 3 ha ekonomicznej strefy przemysłowej. Gmina posiada grant na uzbrojenie tego w drogi, oświetlenie, wody odprowadzenie ścieków komunalnych i wód opadowych terenu na kwotę na kwotę 2 mln 100 tys. zł, co uwzględniając udział własny w kwocie ok. 250 tys. zł oraz zwrot podatku VAT naliczonego daje w sumie ok. 3 mln nakładów na uzbrojenie. Tyle bowiem będzie ono kosztować. Podmioty tam lokujące swoją działalność będą z tej infrastruktury korzystać. To stwarza nowe możliwości do potencjalnego rozwoju w przyszłości.

Strzyżów dzielić będzie od dostępu do S-19 kilkanaście minut, przy standardzie Niemiec 30 minut w zakresie czasu dojazdu do autostrad i dróg szybkiego ruchu.

Gmina ma podstawy klimatyczne i topograficzne do rozwoju infrastruktury turystycznej. Posiada niemało elementów tej infrastruktury w sferze rekreacyjno-turystycznej. W różnym jest ona stanie. Są również podmioty prywatne, które skupiły swoją działalność w tym obszarze (P. Cioch, Pan Fąfara, Pan Uchwat). Jesteśmy miejscem wypadowym dla klientów z Rzeszowa, Boguchwały oraz całego powiatu rzeszowskiego. Wiadomo skądinąd, że 85% klientów naszej krytej pływalni to osoby spoza Strzyżowa. To również jest szansa rozwojowa Strzyżowa i możliwy kierunek dla przyszłych inwestycji.

Powiat Strzyżowski został zdiagnozowany jako deficytowy w zakresie miejsc opieki długookresowej nad osobami starszymi. Pojawily się w związku z tym mechanizmy finansowe, które pozwalają temu zaradzić. Planowana jest już budowa 2 takich obiektów, gdzie wydane zostały pozwolenia na budowę, zakupiony został także teren przez kolejnego 3 inwestora zamierzającego wybudować taki dom pod potrzeby ok. 70 pensjonariuszy. W sumie powstanie ok. 200 miejsc dla potrzeb osób w wieku starszym. Powstaną w związku z tym nowe miejsca pracy (ok. 0,5 etatu na 1 pensjonariusza), mogą również pojawić się inwestycje współtworzące tym przedsięwzięciem.

Kwestią ważną pozostaje przyszłość Szpitala Powiatowego zatrudniającego dzisiaj ok. 350 osób, czy też istnienie szkół zawodowych i przygotowanie zawodowe nowych specjalistów w oparciu o niezłe wyposażony Ośrodek Kształcenia Praktycznego w Dobrzechowie. To może dać efekt w postaci wykształcenia fachowej kadry potrzebnej dzisiaj na rynku pracy.

Niezwykle ważna rzecz to projekt nowej kolei aglomeracyjnej. Głównym operatorem tego projektu będzie województwo podkarpackie, natomiast Strzyżów jest partnerem tego projektu wraz z kilkoma innymi gminami. Ten projekt jest realizowany jako pozakonkursowy i za 5 lat Strzyżów powinien mieć na swoim terenie zupełnie inną infrastrukturu

około kolejową z parkingami, gdzie można będzie zostawić samochód i przesiąść się na szybką kolejkę, dojechać w 30 minut do centrum Rzeszowa, lotniska w Jasionce i Kolbuszowej, gdzie można będzie przesiąść się na szybki pociąg do Warszawy. To może działać w dwie strony dla naszych mieszkańców i ewentualnych osób, które do Strzyżowa będą chciały dojechać, bo będzie to ostatnia gmina, do której taka kolejka będzie prowadzić.

Konstrukcja strategii gospodarczej gminy Strzyżów zamyka się w trzech wyrazach: mieszkać, odpoczywać, pracować. Przedsiębiorczość jest ważnym elementem strategii. Gmina otrzymuje 37% dochodów swych mieszkańców z PIT. Z punktu widzenia gminy jest ważna zasobność mieszkańców. Jest więc ważne by ludzie chcieli tutaj mieszkać. Tworzyć więc należy warunki do mieszkania komfortowego, bezpiecznego z dobrą oświatą i niezbędnym minimum w zakresie ochrony zdrowia. Gmina posiada dobre warunki topograficzne warunki do uprawiania rekreacji, odpoczywania, przyjazdów weekendowych czy turystyki rowerowej. Ważne jest by były oznakowane trasy, miejsca noclegowe itp.

Trzecim filarem jest praca, tworzenie podstaw do lokowania na tym terenie działalności gospodarczej. Stąd też strefa przemysłowa, strategiczna infrastruktura drogowa, a w przyszłości program gospodarczy, który przy okazji strefy mógłby powstać i być pewnym drogowskazem, zbiorem informacji dla przedsiębiorców, myślących o inwestowaniu na tym terenie. Taki program można wypracować właśnie w ramach Strzyżowskiej Rady Rozwoju.

W dyskusji nad przedstawionymi propozycjami uczestnicy spotkania wskazywali na potrzebę udziału w pracach nad programem gospodarczym pracowników Urzędu Marszałkowskiego oraz Politechniki Rzeszowskiej. Konieczna jest pomoc dla przedsiębiorców w zakresie pozyskiwania środków na rozwój firm. Wskazywano na brak takiej instytucji lub biura, które w tym zakresie wspomagałoby przedsiębiorców. Takie biura są w Rzeszowie i one są skuteczne w 70-80%. Problemem także jest kadra, bowiem przedsiębiorcy chętnie zatrudniliby młodych ludzi, jednak na lokalnym rynku albo nie ma takich osób, albo nie wykazują oni chęci do pracy.

W dyskusji wskazywano także na potrzebę innowacji. Rozwiązania innowacyjne muszą znaleźć klienta. Trudno jest dostać dzisiaj dotację na projekt bez innowacji. To są z reguły duże projekty od 1 mln zł w górę i takiego projektu nie przygotowuje jeden człowiek, to musi być zespół ludzi, którzy nad takim projektem pracują. Ważne są procedury, procesy i zarządzanie projektowe. Dzięki polepszeniu procesów, jak wskazywano, można zwiększyć zyski firmy o 30%. W Strzyżowie pracują pracownicy z Rzeszowa czy Krosna, którzy uciekają z wielkich korporacji bo nie chcą pracować po 15 godzin.

Zwracano również uwagę na deficyt na terenie gminy terenów pod budownictwo mieszkaniowe i potrzebę budowy w związku z tym równoległych do obecnych dróg dojazdowych, które umożliwią dojazd do przyszłych, nowych terenów budowlanych.

W ubiegłym roku wydano – jak stwierdził M. Kawa w odpowiedzi na uwagę o braku terenów budowlanych, ok. 200 decyzji lokalizacyjnych, a to ze względu na to, że gmina nie posiada planów przestrzennego zagospodarowania. Zabudowa rozwija się w sposób nieregularny i powstają szachownice w terenie, które poprzez pojedyncze decyzje lokalizacyjne umożliwiające zabudowę części działek, wykluczają zabudowę innych terenów. Potencjał jednak jest i ok. 300 działek pod zabudowę mieszkaniową na terenie gminy istnieje z wydanymi decyzjami o warunkach zabudowy. Ludzie chcą się budować na tym terenie, stąd jest blisko do Rzeszowa, tu jest ładnie, czysto i bezpiecznie. Ludzie z zewnątrz sprowadzają się do Strzyżowa. Takie przypadki obserwujemy w nowobudowanych blokach mieszkalnych (np. przy ul. Sportowej w Strzyżowie).

Dyskutanci wskazywali także na potrzebę kierowania petycji i wniosków do władz centralnych z postulatami wprowadzania zmian ułatwiających życie np. o obniżeniu podatku VAT, który w Niemczech jest dużo niższy niż w Polsce i wynosi 14%. Postulowano pomoc dla przedsiębiorców z Urzędu Miejskiego w przygotowywaniu takich wystąpień oraz dla każdego, który chce coś wykonać. Chodzi o to aby urzędnicy nie przeszkadzali, a pomagali przedsiębiorcom. Szkolenia muszą być kierunkowe, osoby na nie kierowane muszą później w danym zawodzie pracować. Staże zawodowe powinny odbywać się w firmach, a nie w urzędach, zaś środki na zakładanie nowych firm powinny być przyznawane w takich obszarach aktywności, które są deficytowe.

W podsumowaniu dyskusji M. Kawa stwierdził że jest cały szereg rzeczy, na które lokalnie można oddziaływać, także na dystrybucję środków poprzez Urząd Pracy na szkolenia, na staże, na podejmowanie działalności gospodarczej. Warto również formułować i kierować wnioski do władz wyższych z propozycjami nowych uregulowań prawnych. Problem ludzi z zewnątrz pojawia się wszędzie. Często jednak lokalnie tych ludzi nie ma i trudno ich znaleźć. Dzisiaj na pomoc społeczną w gminie wydajemy ok. 24 mln zł, a w sumie poprzez inne instytucje (PCPR Urząd Pracy i inne) ok. 40 mln zł. Efekt jest taki, że nie mamy tych ludzi na rynku pracy. Tej polityki lokalnie ukształtować się nie da. Stąd także podejmowane będą takie działania, aby część tych osób uaktywnić i przywrócić na rynek pracy (np. projekty: Aktywni w działaniu i CIS, które gmina podjęła i realizuje).

Rada odłożyła wybory swego prezydium (przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza) do kolejnego swego posiedzenia. Ustalono także, że wezmą w nim już udział przedstawiciele wskazanych w dyskusji instytucji.

# Połączeni Wisłokiem

**Samorządowcy z odległych krańców województwa podkarpackiego spotkali się w gminie Wojaszówka, w miejscowości Wojkówka, podczas plenerowej konferencji pn. „Wisłok Nas Łączy”, której tematem przewodnim była rzeka Wisłok.**

Inicjatorem spotkania był Wójt Gminy Wojaszówka Sławomir Stefański, który zaprosił przedstawicieli wszystkich samorządów zlokalizowanych nad brzegami rzeki Wisłok do udziału w dyskusji o możliwościach współpracy. Pomysł spotkał się z pozytywnym odzewem wśród samorządowców i urzędników i 23 września w parku nad Wisłokiem w Wojkówce.

Wójt, jako gospodarz, otworzył dyskusję i pokrótce opisał motywy organizacji konferencji. Głównym było zawiązanie partnerstwa lub innej formy współpracy na rzecz rozwoju obszarów położonych w dolinie Wisłoka, a tym samym polepszenie warunków życia mieszkańców tego regionu. Tereny, o których mowa rozciągają się na długości ok.



230 km – tyle mierzy Wisłok od źródeł w gminie Komańcza po ujście do Sanu w gminie Leżajsk. Łączna liczba ludności zamieszkująca gminy i miasta nad Wisłokiem to prawie półmilionowa społeczność.

Podczas agendy pierwszego w swoim rodzaju spotkania poruszano tematy stworzenia wspólnej marki pod hasłem „Wisłok Nas Łączy”, sformalizowania partnerstwa, ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego rzeki, rozwoju infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej nad Wisłokiem, a także wspólnego aplikowania o środki zewnętrzne na realizację proponowanych działań. Pojawiały się pomysły wspólnej organizacji imprez turystycznych czy wydarzeń charytatywnych, a przy tym organizacja wspólnej promocji poprzez wykorzystanie różnicujących walorów rzeki Wisłok.

Cennymi uczestnikami spotkania byli przedstawiciele Zarządu Zlewni Wisłoki i Wi-

słoka – instytucji administrującej rzeką. Uczestniczyli w odpowiedzi na liczne wątpliwości samorządowców związane z utrzymaniem porządku na brzegach i w korycie Wisłoka. Efektem rozmowy było wspólne zredagowanie wniosku z postulatami zgromadzonych samorządów oraz wyrażenie woli możliwie najlepszej współpracy ze strony zarządcy Wisłoka.

Spotkanie upamiętniono podpisami złożonymi przez przedstawicieli samorządów,

na symbolicznej tablicy, na której zawarto najważniejsze, wypracowane podczas spotkania postulaty.

Wszystkim samorządowcom, których łączy Wisłok, dziękujemy za pozytywny odzew oraz za poparcie idei współdziałania. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wspólne porozumienie oraz przemawianie podczas konferencji jednym głosem w wielu sprawach dotyczących rzeki Wisłok przyniesie wymierne korzyści dla regionu i jego mieszkańców. Możemy też już mówić o pierwszych podjętych działaniach w sprawie utworzenia infrastruktury turystycznej, związanych z oznakowaniem szlaku kajakowego. Liczymy, że wszystkie wyartykułowane postulaty odnajdą realizację równie szybko.

**Gmina Wojaszówka**





## Reorganizacja Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzyżowie

**Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie od 1 października 2016 roku rozpoczął realizację projektu pt. „Reorganizacja Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzyżowie” w ramach Działania 2.5 Skuteczna pomoc społeczna Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.**

Celem projektu jest wdrożenie usprawnień organizacyjnych polegających na oddzieleniu pracy administracyjnej od pracy socjalnej oraz usług socjalnych w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Strzyżowie. Grupę docelową projektu stanowią pracownicy oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie, który od wielu lat prowadzi działalność w niezmiennionej formie. Zmieniająca się rzeczywistość społeczno-gospodarcza oraz zmiany zachodzące w otoczeniu prawno-legislacyjnym wymuszają konieczność zmian

w strukturze i zasadach funkcjonowania MGOPS w Strzyżowie. Realizacja projektu odbywać się będzie w okresie od 1.10.2016 r. do 30.09.2018 r.

W ramach projektu Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie otrzyma wsparcie zewnętrzne w postaci:

- współpracy osób posiadających doświadczenie w obszarze zmian w modelu funkcjonowania OPS oraz specjalistów m.in. z dziedziny finansów, prawa i in.,
- przygotowania pracowników do pracy w nowych warunkach, zwiększenie zaangażowania

- w działaniach podejmowanych przez MGOPS, niwelacja lęków i obaw,
- pozyskania dodatkowego wsparcia finansowego,
- skutecznej komunikacji z otoczeniem,
- stałego monitoringu procesu wprowadzanych zmian, bieżącej reakcji na zidentyfikowane problemy,
- poprawy bezpieczeństwa pracowników MGOPS.

Realizacja projektu będzie przebiegała zgodnie z właściwymi przepisami oraz zapewni wykorzystanie rekomendowanych rozwiązań modelowych. Wzorem innych instytucji, również Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie stanie się jeszcze bardziej ukierunkowany na potrzeby klienta, a dynamika zmian wymusi innowacyjne i otwarte na inne podmioty podejście do działania.

W wyniku realizacji projektu Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżowie stanie się jedną z jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, w której w wyniku wsparcia EFS nastąpi oddzielenie pracy socjalnej od działań administracyjnych celem poprawy jakości obsługi osób i rodzin korzystających ze wsparcia Ośrodka.

**Danuta Midura**

## Nagrody Świętego Michała – patrona gminy Strzyżów

**W dniu 24 września br. w Domu Kultury „Sokół” odbyła się X Jubileuszowa Gala Św. Michała – Patrona Gminy Strzyżów.**

Celem ustanowienia nagrody jest propagowanie odpowiednich postaw, dorobku i szczególnych osiągnięć osób, instytucji oraz organizacji społecznych wyróżniających się w środowisku, mogących być wzorem i przykładem dla innych. Nagroda św. Michała to nagroda prestiżowa, która jest przyznawana osobie fizycznej, prawnej, fundacji lub stowarzyszeniu za szczególne osiągnięcia w takich sferach życia publicznego jak: kultura; oświata i wychowanie; sport, turystyka i rekreacja; opieka społeczna; samorządność; wolontariat; bezpieczeństwo i zdrowie publiczne; mecenat; inne osiągnięcia zasługujące na wyróżnienie.

Zgodnie z regulaminem nagrodę przyznaje Przewodniczący Kapituły na wniosek Kapituły. Posiedzenie Kapituły Nagrody św. Michała, Patrona Gminy Strzyżów, odbyło się 19 września bieżącego roku, w posiedzeniu uczestniczyli: Wioletta Drozd, Paweł Midura, Piotr Tomkiewicz, Małgorzata Sołtys, Józef Maźnicki, Mieczysław Niemiec oraz Kazimierz Zimny. Kapituła, po wnikliwej analizie wszystkich zgłoszonych wniosków (a dodajmy, było ich 29) w drodze głosowania przyznała dziesięć Nagród Św. Michała w następujących kategoriach:

- kultura – nagrodę otrzymała Pani Bronisława Pyc,
- oświata i wychowanie – nagrodę otrzymała Pani Dorota Skura,
- sport, turystyka i rekreacja – nagrodę otrzymał Pan Andrzej Charzewski,
- opieka społeczna – nagrodę otrzymała Pani Alicja Kielar,
- samorządność – nagrodę otrzymała Fundacja Rozwoju „Dobre Życie”,
- wolontariat – nagrodę otrzymali Pani Marta Utnicka i ks. Mariusz Siniak,

- bezpieczeństwo i zdrowie publiczne – nagrodę otrzymała Pani Katarzyna Ciuba,
- mecenat – nagrodę otrzymała Firma Bra-cia sp. z o.o.,
- inne osiągnięcia zasługujące na wyróżnienie nagrodę otrzymał Pan Stanisław Śliwa.

Podczas Gali Nagród Świętego Michała wręczono także statuetki dla Kreatywnych Regionu – konkursu organizowanego już po raz drugi przez Strzyżowskie Forum Gospodarcze oraz Gminę Strzyżów. Przypomnijmy, iż celem konkursu jest promowanie osób aktywnie działających lub realizujących różnego rodzaju przedsięwzięcia, zadania, czy inicjatywy, a także chętnie podejmujących wyzwania, dzięki którym gmina Strzyżów tętni życiem.

W tym roku za Kreatywnych Regionu uznano: Panią Aleksandrę Stodolak, Pana Grzegorza Tomczyka, Panią Iwonę Bosek, Pana Piotra Szopę oraz Pana Stanisława Śliwę.

Tegoroczną galę uświetnił zespół AWANGARDA.

**Wioletta Drozd**



Fot. Andrzej Łapkowski

# Wybrano Kreatywnych Regionu 2016

**24 września br. podczas uroczystej gali w Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie, w ramach obchodów Dni Świętego Michała wręczono mieszkańcom naszego terenu statuetki Kreatywnych Regionu. W tym roku otrzymali je: Aleksandra Stodolak, Grzegorz Tomczyk, Iwona Bosek, Piotr Szopa i Stanisław Śliwa.**

Celem Konkursu Wybieramy Kreatywnych Regionu jest promowanie osób aktywnie działających, realizujących różnego rodzaju przedsięwzięcia, zadania, inicjatywy, chętnie podejmujących wyzwania, pomysłowych – KREATYWNYCH, dzięki którym Gmina Strzyżów tętni życiem. Konkurs służy jako inspiracja i motywacja dla innych do czynnego uczestnictwa w zadaniach na rzecz lokalnego społeczeństwa, ukazuje osoby – by ich działalność w efekcie stała się bardziej widoczna. Poniżej przedstawiamy sylwetki Kreatywnych Regionu 2016.

**Aleksandra Stodolak** urodziła się w 1996 r. w Rzeszowie. W 2010 roku wstąpiła do strzyżowskiej Organizacji Społeczno-Wycho-



wawczej „Strzelec”, a w 2011 r. do kolarskiego stowarzyszenia MTB team w Strzyżowie. W 2015 r. ukończyła Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Strzyżowie i w tym samym roku rozpoczęła studia na Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Trenuje w klubie w AZS AWF Kraków. Jej motto życiowe stanowi kompilacja kilku dewiz: „Niemożliwe nie istnieje” – Martyny Wojciechowskiej, czy też „Rób zawsze to, co boisz się zrobić” – George Bernarda Shaw. W 2014 r. zajęła 6 miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegach górskich, a w 2015 r. 10 miejsce na Mi-

strzostwach Polski Seniorów w tej samej dyscyplinie. Startowała w wielu innych zawodach począwszy od kolarstwa górskiego do triathlonu, gdzie zajmowała czołowe miejsca. Sporym wyzwaniem było wypełnienie całej klasyfikacji generalnej na dystansie Mega w Cyklokarpatkach, zaś o prawdziwości stwierdzenia, że niemożliwe nie istnieje i warto mieć marzenia laureatka konkursu przekonała się biorąc udział w biegu rzeźniczka – miała wtedy 17 lat i zajęła 14 miejsce na 156 kobiet. Za swój największy sukces uważa to, że udało się jej pojechać na Kaukaz, pokonać swoje słabości i walczyć o każdy krok do przodu, przejść wcześniej kwalifikacje, a dwa dni po tym, wziąć udział w zawodach i być 5100 m n.p.m. – o własnych siłach, samotnie tocząc walkę z górami.

**Grzegorz Tomczyk** ukończył studia w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie. W 2013 r. odbył kurs baristy



w Krakowie oraz kurs z zakresu palenia kawy w Wielkiej Brytanii, a następnie w 2014 r. założył palarnię kawy Gregorio. Palarnia została dostrzeżona i zaproszona na Jarmark Jarosławski oraz Jarmark Benedyktynski, gdzie zapraszani są tylko wystawcy wytwarzający produkty własnoręczne, wysokiej jakości, przy użyciu tradycyjnych metod. Największą trudnością stojącą na drodze Pana Grzegorza by móc

raczyć mieszkańców regionu smakiem kaw pochodzących z różnych krajów świata, czy też różnych plantacji – było zdobycie środków finansowych oraz stworzenie odpowiedniego profilu palenia dla danej kawy no i samo przeprowadzenie procesu palenia. Za największy sukces uważa fakt, że wypalane przeze niego kawy cieszą się uznaniem koneserów kawy w całej Polsce.

**Iwona Bosek** urodziła się w 1974 r. Pracowała w Domu Dziecka w Żyznowie, następnie w Domu Dziecka w Strzyżowie,



na stanowisku nauczyciel-wychowawca. W pracy zawodowej poszerzała swoją wiedzę uczestnicząc w licznych warsztatach i kursach oraz rozwijała swoje pasje i zainteresowania wykorzystując je w pracy z dziećmi. Uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego. Za szczególne osiągnięcia uważa swoją Rodzinę i sukcesy zawodowe, którymi są usamodzielnieni wychowankowie. Członek Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Domu Dziecka w Strzyżowie „Serca Sercom”. Wielokrotnie wyróżniana za pracę opiekuńczo-wychowawczą. Jej motto życiowe brzmi: z uśmiechem na twarzy kochać człowieka, pamiętać, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, bo każde doświadczenie, które cię nie zabije to cię wzmocni. Za swój największy sukces uważa Rodzinę i wychowanków, których usamodzielniała, no i te mniejsze – dom, ogród, który sama stworzyła.

Kolejnym wśród nagrodzonych kreatywnych jest **Piotr Szopa** – absolwent Wydziału Socjologiczno-Historycznego i Wy-



działu Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. W 2012 r. obronił doktorat na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pracuje w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie. Jest autorem czterech książek, kilkudziesięciu artykułów oraz współautorem kilkudziesięciu audycji radiowych. Jego Motto życiowe stanowi słowo wszystko co robisz, rób jak najlepiej, a za największy swój sukces uważa szczęśliwą Rodzinę. Na pytanie – jak osiągnąć sukces odpowiada – ciężką pracą i dużym dystansem.

Ostatnią osobą z listy kreatywnych jest **Stanisław Śliwa** urodzony w 1935 r. Emerytowany mechanik-diagnostyk silników i pojazdów samochodowych. W zawodzie pracował 40 lat będąc jednocześnie nauczycielem zawodu, w praktyce przykładowej. Rzeźbiarz i malarz. Jego motto życiowe to: „Człowiek, praca, twórczość”. Wśród osiągnięć wymienić można: 127 wystaw i konkursów indywidualnych i zbiorowych, w tym wystaw zagranicznych (Węgry, Czechy, Słowacja, Holandia, Francja, Słowenia, Kanada). Zasłużony dla Kultury; Zasłużony dla woj. Podkarpackiego; Zasłużony dla Miasta i Gminy Strzyżów. Pasją życiową laureata nagrody poza pracą zawodową było i jest rzeźbienie, malowanie i wycinanie wycinanek. Za największy sukces uważa to, że udało mu się pogodzić pracę zawodową z pasją twórczości amatorskiej i wychowaniem czwórki wspaniałych dzieci.



Podczas gali wręczono także statuetki ubiegłorocznym laureatom konkursu: Profesorowi dr hab. Emilowi Orzechowskiemu, Józefowi Franczakowi, Dr hab. Krzysztofowi Markowiczowi, Mariuszowi Cieplakowi – CC Metal, Magdalenie Maraj i Łukaszu Żydzikowi.

Wszystkim „Kreatywnym” serdecznie gratulujemy!

Aneta Ziobro



# Atrybuty św. Michała

Nagroda Świętego Michała



**Patron naszego miasta, św. Michał, najważniejszy spośród aniołów w tradycji chrześcijańskiej, jest uważany za anioła sprawiedliwości i sądu, łaski i zmiłowania, jest aniołem Bożych kar, ale też aniołem Bożego miłosierdzia. Miecz sprawiedliwości i waga mądrości – czego chcieć więcej, gdy czuwa nad nami św. Michał Archanioł.**

Od 11 lat przyglądam się z zainteresowaniem niebagatelnemu wydarzeniu, które co roku, z okazji imienin patrona miasta Strzyżowa honoruje zasłużonych mieszkańców gminy (i nie tylko) nagrodą św. Michała. Ustanowione przez Radę Miejską w Strzyżowie, na mocy uchwały nr XXXII/273/05 z dnia 20 października 2005 r. wyróżnienie zafascynowało mnie tak bardzo, że postanowiłam w końcu podzielić się swoimi przemyśleniami o nim na łamach Wagi i Miecza.

Myszę, że rozpoczęcie kolejnej dekady nagrody św. Michała jest dobrym momentem aby podzielić się spostrzeżeniami, a być może i wywołać dyskusję, która przyczyni się nie tylko do umocnienia rangi tego święta, ale wręcz podniesie jego niezaprzeczną wartość wśród naszego, strzyżowskiego społeczeństwa, a nawet powiatu, województwa czy kraju.

Modne jest ostatnio pisanie, piszą wszyscy, o wszystkim i anonimowo przede wszystkim. Dlatego sądzę, że warto wrócić do tradycji i zacząć szanować własne poglądy, nie bać się ich, promować odpowiednio postawy i przede wszystkim honorować osoby, które własnym postępowaniem przyczyniają się do popularyzacji nieprzemijających wartości społecznych, oświatowych, kulturalnych, etycznych, prawych i innych cenionych walorów, które wymieniać mogłabym bez końca. I tak sobie myślę, że warto na chwilę przystanąć i zastanowić się czym dla nas powinna być nagroda św. Michała, strzyżowski „Oskar” za zasługi oraz jaki cel przyświecał jej twórcom?

Z tego powodu zaczęłam szperać, dopytywać i rozmawiać, aż dotarłam do źródła skąd wziął się pomysł nagrody. Sama po tylu latach mam swoje odczucia, subiektywne spojrzenie zwykłego mieszkańca Strzyżowa, na istotę i wartość przyznawanej co roku nagrody, na jej cel i podniosły charakter tej instytucji, na niezaprzeczną wartość szacunku dla drugiego człowieka, który bezinteresownie działa na rzecz społeczeństwa. Bo tak naprawdę za każdą nominacją stoi człowiek i jego czyny.

I taki właśnie zamiar przyświecał autorowi pomysłu, Panu Wiesławowi Złotkowi. Podkreślając atrybuty św. Michała, jego waleczność i życzliwość, wagę i miecz, zaraził swoim projektem Radnych, którzy w 2005 r. uchwalili nagrodę św. Michała. Istotą powstania nagrody było popularyzowanie dorobku i osiągnięć osób oraz organizacji, które na co dzień wyróżniają się swoją działalnością i przykładową postawą, które mogą być wzorem dla innych.

Zamysł nagrody wiązał się z faktem uhonorowania szerszego kręgu osób działających bezinteresownie i społecznie, gdyż istniejące już wtedy dwa wyróżnienia: *Zasłużony dla Gminy i Miasta Strzyżów* oraz *Honorary Obywatel Miasta Strzyżowa* są nagrodami dla wybitnych jednostek naszej społeczności, a więc przyznawane sporadycznie i tylko ze względu na znakomite osiągnięcia.

Przedsięwzięcie znalazło aprobatę i tym samym, od września 2006 r. społeczność strzyżowska może osobiście wnioskować do Kapituły o przyznanie statuetki św. Michała zasłużonym obywatelom dla naszej gminy. W tym roku do Kapituły wpłynęło 29 wniosków o nominację do nagrody św. Michała. Porównywalnie w roku 2015 wniosków było 26, a w 2014 tylko 20. Uważam, że to jest

## Wniosek o przyznanie nagrody Świętego Michała patrona Gminy Strzyżów za rok 2016

w kategorii: kultura; oświata i wychowanie; sport, turystyka i rekreacja; opieka społeczna; samorządność; wolontariat; bezpieczeństwo i zdrowie publiczne; mecenat; inne osiągnięcia zasługujące na wyróżnienie.

dla Czesławy Szlachty-Pytko

### 1. Dane identyfikacyjne kandydata do nagrody.

Czesława Szlachta-Pytko  
zam. 38-100 Strzyżów ul. Zawiań 45-15

### 2. Informacja o osiągnięciu/ach/, za które nagroda ma być przyznana.

Czesława Szlachta Pytko jest strzyżowską poetką i społecznikiem, który obecnie działa w różnych dziedzinach kultury, uczestnicząc w działaniach wielu instytucji kulturalnych na terenie miasta Strzyżowa. Jest autorką dwóch tomików poetyckich „I blisko i daleko” oraz „Jesień”, jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych im. Władysława Gduli w Strzyżowie oraz Stowarzyszenia Artystów Polskich. Czynnie uczestniczy w życiu naszego miasta, udzielając się m.in. na Uniwersytecie III wieku, w kole emerytów i dyskusyjnym Klubie Książki, a także jest jednym z założycieli Kręgu Twórczego Arche. Jej pasją jest folklor Podkarpacia, utrwalanie tradycji jako wartości niezbywalnej. Właśnie z tej pasji narodził się pomysł założenia Zespołu Tańca Tradycyjnego Kłosowanie, który od października 2006 roku dzięki pomysłowi Czesławy do dnia dzisiejszego działa przy Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie.

### 3. Uzasadnienie wniosku.

Czesława Szlachta-Pytko jest autorką dwóch tomików poetyckich, od zawsze zaangażowana w działalność kulturalną, czynnie uczestniczy w wielu wydarzeniach, udzielając się zarówno społecznie jak i twórczo. W dzisiejszym pędzie osoba pokroju Czesławy jest brylantem, który lśni na tle szarości miasta przyczyniając się do jego promocji zarówno w dziedzinie literatury jak i innych dziedzinach sztuki. Od wielu lat nominowana pisze o Strzyżowie i okolicach rozślawiając imię miasta i jego piękno nie tylko na podkarpaciu, nie tylko w kraju lecz również za jego granicami. Tak np. co roku w miarę możliwości uczestniczy w spotkaniach polonijnych na Litwie. Dzięki swojej osobowości pełnej ciepła i serdeczności na co dzień ma kontakt z wieloma pisarzami zarówno w kraju jak i zagranicą, co jednocześnie znowu przekłada się na propagowanie piękna naszych okolic barwnym słowem. Do dzisiaj czynnie tworzy i dzieli się swoją twórczością oraz wiedzą z młodymi adeptami sztuki, będąc dla nich wzorem koleżeńskości i opiekuńczości. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych im. Władysława Gduli w Strzyżowie oraz Stowarzyszenia Artystów Polskich. Jej pasją oprócz tworzenia jest folklor podkarpacia, utrwalanie drogiej tradycji i dzielenie się nią ze wszystkimi, których można zarazić pasją.

Właśnie z tej pasji narodził się pomysł założenia Zespołu Tańca Tradycyjnego Kłosowanie, który działa przy Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie. Pani Czesława, inicjując powstanie zespołu, złożyła hołd Stefanowi Kłosowiczowi - regionalistcie, choreografowi i muzykowi ludowemu z Kobyła. Reasumując, biorąc pod uwagę celowość przyznawania nagrody św. Michała uważam, że Czesława Szlachta-Pytko w pełni zasługuje na pozytywne rozpatrzenie jej kandydatury przez Kapitułę, a co za tym idzie uhonorowanie człowieka, który swoją postawą zaraża innych pasją tworzenia i pięknem kultury regionalnej, w sposób nie budzący żadnych wątpliwości przyczyniając się do promocji naszego miasta i okolic.

Podpis wnioskodawcy. *Wiesław Złotko*

Strzyżów, dnia 7 września 2016 r.

W załączeniu zdjęcie Czesławy Szlachty-Pytko

\* - właściwe podkreślić

właściwy progres. Mieszkańcy Strzyżowa są coraz bardziej świadomymi wyborcami. Obecnie każdy z nas widzi i obserwuje, każdy ma własne zdanie, i każdy z nas może złożyć wniosek o przyznanie nagrody św. Michała, patrona Gminy Strzyżów. Przy czym nasuwa się taka luźna sugestia, że osoby, które są członkami Kapituły powinny być wykluczone z takiego prawa. To taki typowy Monteskiuszowski rozdział władzy, dla obiektywnej oceny złożonych wniosków.

Odkąd pamiętam, brakuje mi także wcześniejszego nagłośnienia możliwości składania wniosków wśród naszego społeczeństwa. Pamiętam jak jeszcze do niedawna sama myślałam, że prawo składania wniosków przysługuje tylko burmistrzowi. Na szczęście, zamówienie do szperactwa pozwoliło mi się dokopać do informacji, że takie uprawnienie ma każdy z nas. Od kilku lat o nagrodzie

św. Michała możemy także poczytać na stronie internetowej Miasta i Gminy Strzyżowa. Uchwała z 2005 r. wraz z wnioskiem i listą laureatów ukryta jest pod wizerunkiem św. Michała. Klikamy i już wszystko jasne. Sądzę, że warto byłoby także na stronie głównej Gminy Strzyżów, pod koniec sierpnia, a nawet wcześniej zamieścić przypomnienie o możliwości indywidualnego składania wniosków. W sumie, im więcej kandydatów w poszczególnych kategoriach, tym więcej emocji na gali. Podnoszenie pozytywnych walorów nagrody św. Michała na pewno przyczyni się do podnoszenia jej wartości, odkryje kolejnych społeczników działających pośród nas.

81 osób odznaczonych nagrodą św. Michała w pierwszym 10-leciu, kolejne 10 osób w tym roku. Aktualnie nazwiska wszystkich wyłonionych laureatów nagrody św. Micha-

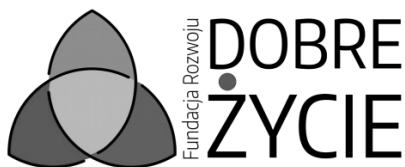
ła możemy znaleźć na stronie internetowej gminy, ukryte za wizerunkiem patrona, co roku powiększając grono honorowych mieszkańców Strzyżowa. Myślę, że warto byłoby również wskazać osoby, na które złożono wnioski, gdyż taka nominacja to prawdziwe wyróżnienie. Być zauważonym pośród ponad 20 000 mieszkańców ziemi strzyżowskiej i nominowanym w jednej z kategorii to niezaprzeczalna pochwała dla działalności na rzecz naszej wspólnoty. Obecnie mamy dziewięć kategorii, w których możemy nominować osoby zaangażowane bezinteresownie w działalność na rzecz mieszkańców gminy. Należą do nich: kultura; oświata i wychowanie; sport, turystyka i rekreacja; opieka społeczna; samorządność; wolontariat; bezpieczeństwo i zdrowie publiczne; mecenat oraz inne osiągnięcia zasługujące na wyróżnienie.

Jest moc, jest potęga, tym bardziej, że statuetka św. Michała ma swoją jedyną i niepowtarzalną wymowę. Pielęgnowmy artystyczne walory i nie zatracamy historycznej już wartości nagrody św. Michała, ceńmy to co wypracowane przez lata, udoskonalajmy, lecz nie przykrywajmy kolejnymi pomysłami. Czasami wystarczy tylko taktownie rozbudować zasady. I jak wspominał w rozmowie ze mną Pan Wiesław Złotek dołożyć np. kolejną bardziej nam współczesną kategorię, i do obecnych od 11 lat kategorii, dołożyć nowe gałęzie z możliwością wnioskowania w dziedzinie kreatywności, konstruktywności, waleczności czy innych dyscyplinach życia. Warto również pomyśleć nad udoskonaleniem pracy sekretariatu działającego przy Kapitułe, tak by wszystkie osoby, na które wpłynęły wnioski były zapraszane na uroczystą galę. Myślę, że osobisty udział nominowanych dodatkowo podnosi rangę uroczystości i jednocześnie podkreśla wagę imiennej nominacji ze złożonych przez mieszkańców wniosków.

Istotne jest to by nie zawieruszyć idei nagrody św. Michała, przyznawanej w wielu kategoriach za działalność społeczną, honorową, ambitną i niezależną od żadnych warunkowań politycznych i sympatii. Nagrodę przyznać za faktyczne działanie na rzecz mieszkańców, dla osób wyróżniających się ponad przeciętność lub w danym roku nie przyznawać jej wcale. Wówczas Kapituła powinna dopełnić obowiązku uzasadnienia odmowy nominacji, bo czasami faktycznie, lepiej jest przyznać mniej, niż zatracić wartość wizerunku głównej wygranej.

Na zakończenie chciałabym tylko podkreślić, że tegoroczne „Michały” zostały już rozdane, dlatego warto zacząć od nowa śledzić, co, gdzie i kiedy, aby w przyszłym roku, z czystym sumieniem móc odkryć nowe twarze i wyróżnić kolejnych bezinteresownych, którym dobro społeczne leży na sercu. Ja ze swej strony życzę wszystkim zasłużonym i wyróżnionym by dalej działali społecznie na rzecz naszej gminy, a kolejnym osobom ujętym we wnioskach do 12 edycji o przyznanie nagrody w 2017 roku życzę wygranej w postaci uznania społeczeństwa i statuetki św. Michała.

Urszula Rędzińiak



## Drama, tutoring, open space szkolenie z narzędzi pracy z młodzieżą

7 i 9 listopada 2016 w Strzyżowie

poniedziałek i środa, w godz. 15.30-20.00

### Korzyści z udziału:

- poznanie nowych ćwiczeń, które uatrakcyjnią zajęcia i spotkania prowadzone z młodzieżą
- przydatne narzędzia do komunikacji i pracy z zespołami młodzieżowymi
- wymiana doświadczeń z innymi uczestniczącymi
- publikacja "Aktywne metody pracy z młodzieżą" i zaświadczenie udziału.

Szkolenie jest bezpłatne, dedykowane nauczycielom, animatorom społecznym i kulturalnym, osobom z organizacji pozarządowych i innym pracującym z młodzieżą w Gminach Strzyżów, Wiśniowa i okolicach.

**Prowadzą:** Aleksandra Chodasz i Beata Piech, trenerki z Fundacji „Dobre Życie”.

**Gwarantowana wysoka jakość zajęć:** sprawdzony program, dużo praktyki, minimum teorii, doświadczenie trenerek w pracy z młodzieżą i dorosłymi oraz stosowanie innowacyjnych narzędzi poznanych dzięki współpracy z zagranicznymi ekspertami.

**Informacje i zapisy (do wyczerpania liczby miejsc):**

[www.dobrezycie.org/aktywni-lokalnie/szkolenie-z-pracy-z-mlodzieza](http://www.dobrezycie.org/aktywni-lokalnie/szkolenie-z-pracy-z-mlodzieza)

**Chętnie odpowiemy na pytania:**

[fundacja@dobrezycie.org](mailto:fundacja@dobrezycie.org), 609-08-13-13

# Młodzież działa w Strzyżowie – spektakl wizualny „Poza światłem”

Jesień w Strzyżowie obfituje w wyjątkowe atrakcje i wydarzenia. Wszystko to m.in. za sprawą młodzieży działającej w projekcie „Aktywni lokalnie” realizowanym przez Fundację Rozwoju „Dobre Życie” w partnerstwie z Gminą.

Młodzież z trzech strzyżowskich szkół: gimnazjum, liceum i technikum postawiła sobie za cel zrealizowanie inicjatyw społeczno-kulturalnych. Ideą, jaka im przyświeca jest integracja lokalnej społeczności, zwrócenie uwagi na istotne problemy i potencjał miasta, a także promocja Strzyżowa, jako atrakcyjnego miejsca, które warto odwiedzić.

Za nami już pierwsze wydarzenie w ramach projektu „Aktywni lokalnie”. Młodzież odczarowała w Strzyżowie tunel schronowy z czasów II wojny światowej. Przestrzeń ze smutną historią stała się miejscem spotkania społeczności lokalnej i twórczego działania młodzieży. 25 września w tunelu odbył się wyjątkowy spektakl wizualny „Poza światłem”. Spektakl, który uświetnił obchody Dni Świętego Michała zobaczyło ok 400 osób ze Strzyżowa i okolic.



Fot. Katarzyna Malec



Widzowie spektaklu zgodnie podkreślali, że było to dla nich wyjątkowe przeżycie. Światło, muzyka i ruch potęgowały emocje i sprawiały, że widzowie byli bardzo poruszeni i przejęci. W wypowiedziach po spektaklu można było usłyszeć zaskoczenie, że młodzi ludzie, którzy przecież są amatorami byli w stanie stworzyć w pełni profesjonalne widowisko, które wprost zahipnotyzowało odbiorców. Jednak celem młodzieży i reżysera spektaklu, Jarosława Figury, było nie tylko wywarzenie wrażenia na widzach. Równie ważne było skłonienie ich do refleksji na temat życia, świata i ludzi, co w pełni się udało.

Także młodzież, która realizowała spektakl podkreśla, że to było dla nich wielkie przeżycie. „Moja przygoda z tym spektaklem wniosła mi na prawdę dużo, nauczyłam się inaczej postrzegać pewne sytuacje. Pracowaliśmy ciężko w ogromnie trudnych warunkach. Mokro, zimno, nietoperze ale i to nas nie przestraszyło. Świetnie się bawiliśmy, a przy tym powstało coś tak wspaniałego” – mówi Katarzyna Matłosz uczestniczka grupy teatralnej.



Fot. Andrzej Łapkowski (2)

Warto zaznaczyć, że w realizacji spektaklu młodzież i Fundację Rozwoju „Dobre Życie” wspierała lokalna społeczność. Wspaniałą oprawę muzyczną stworzył Dominik Cynar i zespół Steel Velvet. Dużym wsparciem byli partnerzy wydarzenia: Gmina Strzyżów, Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej im. Zygmunta Leśniaka w Strzyżowie, OSP Żarnowa, OSP Strzyżów, Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie,

DS BUD Dariusza Gajewskiego, Agencja Reklamowa Midas.

Obecnie kolejna grupa młodzieżowa kręci film w oryginalny sposób pokazujący walory Strzyżowa. Członkowie tej grupy postawili sobie za cel pokazanie ich miasta, w taki sposób, aby zachęcić jak najwięcej osób do jego odwiedzenia. Młodzież przy wsparciu filmowca Łukasza Grudysza i aktora, Kamila Dobrowolskiego nakręciła już część akcji, która rozgrywa się w tunelu schronowym. A lada dzień realizowane będą ujęcia na terenie miasta, które oprócz przedstawienia fabuły akcji, będą miały za zadanie pokazać wyjątkowe strzyżowskie plenery i miejsca. Film oprócz prezentowania zalet Strzyżowa będzie miał też ciekawą i pełną zwrotów akcję nawiązującą do kina rodem z Hollywood. Młodzież planuje szeroką promocję filmu w internecie i dotarcie do jak największej liczby osób nie tylko z naszego regionu, ale i całego kraju.

Podobne działania realizowane są w sąsiedniej gminie, Wiśniowa. Rezultaty pracy młodzieży z bou gmin są stopniowo udostępniane na stronie [www.dobrezycie.org](http://www.dobrezycie.org) i [www.facebook.com/FundacjaDobreZycie](http://www.facebook.com/FundacjaDobreZycie).

Projekt prowadzony przez Fundację Rozwoju „Dobre Życie”, współfinansowany ze środków otrzymanych od Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz ze środków od Gminy Strzyżów i Gminy Wiśniowa, które są partnerami projektu.

Katarzyna Malec

## People meet People

**W dniach 15-18 września 2016 r. na zaproszenie Bena Murhy-Ryan przewodniczącego stowarzyszenia „Przyjaciele Europy” z Desborough w Anglii delegacja ze Strzyżowa wzięła udział w spotkaniu zamykającym dwuletni projekt w ramach Stowarzyszenia Gmin Europejskich Charter „The European Charter of Rural Communities”. Na spotkanie zostały zaproszone 2 osobowe delegacje z 28 krajów Unii Europejskiej, tylko Grecja, Portugalia i Bułgaria nie wzięły udziału w spotkaniu.**

Spotkanie było niecodzienne, biorąc pod uwagę Brexit i nastroje panujące w Wielkiej Brytanii. Nie wiedzieliśmy czego można się spodziewać, co tak naprawdę mieszkańcy Desborough myślą na temat Stowarzyszenia Charter i wspólnej Europy, ale w krótkim czasie przekonaaliśmy się, że nie do końca zgadzają się z wynikiem referendum dotyczącym wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Podczas wizyty w Desborough mieliśmy również okazję przenieść się na jeden dzień do 1940 roku. Całe miasto zmieniło wystrój, witryny i asortyment sklepów, kawiarnie jak również mieszkańcy ucharakteryzowali się w wygląd z tego czasu. Nawet na niebie pojawił się Spitfire, którego można było rozpoznać po charakterystycznym dźwięku.

Podczas warsztatów zostały przygotowane materiały do raportu podsumowującego projekt 2015-2016, którego tematem był „Jaki wpływ na małe europejskie miejscowości miało poszerzenie Unii Europejskiej w 2004 roku”. Warsztaty ukazały jednak więcej pozytywnych stron niż negatywnych, m.in.: otwarcie granic, co dało możliwość przekraczania granic bez barier w celach zarobkowych, podróżowania, studiowania, poprawę infrastruktury czy również wzajemnego poznania i zrozumienia co w podsumowaniu znaczyło podniesienie standardu życia mieszkańców Europy.



Mariusz Kawa – Burmistrz Strzyżowa wraz z Ben Murphy-Ryan Przewodniczącym Stowarzyszenia „Przyjaciele Europy” w Desborough

Podjęto również temat sytuacji w Wielkiej Brytanii dot. Brexit i decyzji czy opuścić Unię Europejską. Mieszkańcy Desborough tak na prawdę nie wiedzą co się wydarzy w przyszłości, ale wyrażają nadzieję na kontynuację uczestnictwa w projektach realizowanych w ramach stowarzyszenia Charter, którą budowali przez 20 lat.

1 września br. Gmina Strzyżów złożyła wniosek do Brukseli obejmujący współpracę 28 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich po jednej z każdego państwa członkowskiego Unii Europejskiej w ramach stowarzyszenia Charter na lata 2017-2018 (program zarządzany jest przez Agencję Wykonawczą ds. Edukacji, Kultury i Sektora Audio-wizualnego EACEA). Głównym celem projektu „Tolerancja i solidarność jako kluczowe wartości dla przyszłości Europy” jest promowanie tolerancji i wzajemnego zrozumienia wśród Obywateli UE, utrwalenie oraz dalszy rozwój współpracy między państwami należącymi do Stowarzyszenia Charter, promowanie idei solidarności i wolontariatu.

Magdalena Wójcik-Dyka



POLSKO-UKRAIŃSKA RADA  
WYMIANY MŁODZIEŻY

ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНЬСЬКА РАДА  
ОБМІНУ МОЛОДІЮ

## Młodzież stawia na aktywność!

**Dwudziestka gimnazjalistów z terenów wiejskich Gminy Strzyżów oraz dwudziestka ich rówieśników z okolic miasta Gródek na Ukrainie weźmie udział w warsztatach dotyczących stawiania się liderem lokalnej społeczności. Warsztaty odbędą się w dniach 2-8 listopada 2016 r. w Iwoniczu Zdroju.**

Jak przygotować się do roli aktywnego obywatela, jak planować i realizować inicjatywy dla lokalnej społeczności, jak stawać się liderem, a także jak działać jako członek grupy – to tylko część zagadnień, jakie młodzież będzie poruszać podczas organizowanych warsztatów. Nie będzie to jednak tradycyjne szkolenie, podczas którego trener będzie przekazywał swoją wiedzę i doświadczenie, a uczestnicy będą starać się jak najwięcej zapamiętać. Warsztaty zostały zaplanowane w taki sposób, żeby młodzież mogła od razu w praktyce przećwiczyć nabyte umiejętności. Przy wsparciu profesjonalistów (dziennikarza, fotografa i filmowca) gimnazjaliści przygotowują mini-festiwal dla mieszkańców i turystów przebywających w Iwoniczu-Zdroju. Jego motywem przewodnim będą aktywni społecznie obywatele tego miasta. Młodzież sama dotrze do swoich rozmówców, prze-

prowadzi z nimi wywiady, a także przygotuje wystawę fotograficzną dokumentującą prace lub inicjatywy podejmowane przez te wyjątkowe osoby. Sam festiwal nie będzie miał jednak tylko i wyłącznie charakteru prezentacji efektów pracy młodzieży. Uczestnicy wydarzenia zostaną zaproszeni do wyrażenia swojej opinii na temat aktywności społecznej obywateli oraz wpływu ich działania na rozwój lokalnej społeczności. Festiwal odbędzie się w dniu 8 listopada 2016 r. o godz. 16.00 w Kinie Wczasowicz w Iwoniczu Zdroju. Efekty pracy młodzieży zostaną także zaprezentowane na terenie naszej Gminy. Osoby, które nie będą mogły wziąć udziału w festiwalu w Iwoniczu Zdroju już teraz zapraszamy na podobne wydarzenie, które specjalnie dla mieszkańców Gminy Strzyżów zostanie zorganizowane w dniu 9 listopada 2016 r. o godz. 11.00 w świetlicy

w Godowej. Elementem festiwalu będzie dyskusja z mieszkańcami i władzami Gminy nt. aktywności młodzieży w lokalnej społeczności. Serdecznie zapraszamy do udziału w obydwu wydarzeniach.

Wspomnieć należy także o jeszcze jednym bardzo istotnym aspekcie całego projektu. Praca w grupie międzynarodowej pozwoli młodzieży na przełamywanie stereotypów dotyczących innej narodowości, pozwoli zainteresować młodzież kulturą i zwyczajami naszych wschodnich sąsiadów, a także pozwoli zaczerpnąć dobre praktyki aktywności obywatelskiej w innym kraju.

Warsztaty realizowane są w ramach projektu „Młodzi, aktywni, kreatywni. Polsko-Ukraińskie warsztaty młodych liderów” finansowanego ze środków Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży.

Barbara Lipska

# Pierwsza pomoc w szkołach podstawowych Gminy Strzyżów

**Projekt „Ratujemy i uczymy ratować! Edukacja pierwszej pomocy przedmedycznej” objął swoim działaniem kolejne grupy mieszkańców Gminy Strzyżów. Po zajęciach z pierwszej pomocy przedmedycznej realizowanych przed wakacjami w przedszkolach przyszedł czas na szkoły podstawowe.**

Od września do listopada uczniowie wszystkich szkół w Gminie mają możliwość wziąć udział w lekcjach pierwszej pomocy, które prowadzą ratownicy medyczni. Podczas zajęć dowiadują się m.in. jak wezwać pomoc telefonicznie, wchodzić w rolę pacjentów oraz ratowników, ćwiczą udzielanie pierwszej pomocy, bandażowanie ran i złamań oraz poznają podstawowy sprzęt medyczny do udzielania pierwszej pomocy, np. defibrylator. Szkolenia prowadzone w formie nauki poprzez zabawę są bardzo atrakcyjne dla dzieci, które w ten sposób naturalnie i bezstresowo przyswajają wiedzę, która może pomóc komuś z nich lub z ich bezpośredniego otoczenia uratować życie. Przygotowanie ratowników i ich sposób komunikacji z dziećmi są wysoko oceniane przez nauczycieli, którzy wyrażają pozytywne opinie na temat prowadzenia i zakresu zajęć.

Nauka ratowania życia od najmłodszych lat ma szansę zaprocentować w przyszłości odpowiedzialnymi i adekwatnymi do sytuacji zachowaniami. Ze szkoleń z zakresu pierwszej pomocy korzystają nie tylko dzieci, ale także ich nauczyciele.

W październiku organizowane są zajęcia dla 3 grup nauczycieli z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu Gminy Strzyżów. Podczas czterech czterogodzinnych spotkań pedagodzy są szkoleni z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Zajęcia w przeważającej mierze mają charakter praktyczny – ich uczestnicy ćwiczą ratowanie w sytuacjach sy-



Fot. archiwum Stowarzyszenia „Na Start”

mulowanych, dzięki czemu mają możliwość przetrenować zachowania i reakcje, które mogą później przenieść na realne sytuacje, z którymi się stykają.

W soboty października i listopada odbędą się szkolenia z pierwszej pomocy dla mieszkańców Gminy Strzyżów, na które są jeszcze wolne miejsca. Obejmują 2 spotkania po 8 godzin. Informacje na temat zapisów można uzyskać pod numerem tel. 881 404 685.

Projekt „Ratujemy i uczymy ratować! Edukacja pierwszej pomocy przedmedycznej” jest dofinansowany przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz Gminę Strzyżów, jego realizatorem jest Stowarzyszenie „Na Start”.

Beata Słowiak

## Rozdano najwyższe wyróżnienia dla nauczycieli MZS

W dniu 12 października 2016 r., rozdano nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz wręczono medale Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Z ogromną przyjemnością informujemy, że te szczególne i prestiżowe nagrody z rąk Kuratora Oświaty w Rzeszowie otrzymały: mgr Elżbieta Ochab – Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania oraz mgr Agnieszka Witek – nagroda Podkarpackiego Kuratora Oświaty – w uznaniu dorobku i osiągnięć w pracy zawodowej, za podejmowane działania wychowawcze oraz osiągnięcia edukacyjne.

Jest to niewątpliwie ogromne wyróżnienie zarówno dla nagrodzonych, jak i dla naszej szkoły. Jak powiedział święty Jan Paweł II „Każdy z Was... znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie może nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie może się uchylać. Nie może zdezerterować. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić”.

Gratulujemy wszystkim nagrodzonym oraz życzymy pracownikom naszej szkoły wytrwałości i zaangażowania w utrzymaniu owych prawd i wartości!

MZS w Strzyżowie



Fot. archiwum MZS

Elżbieta Ochab i Agnieszka Witek



Towarzystwo na Rzecz  
Rehabilitacji  
Zdrowotnej

im. prof. Franciszka Chrapkiewicza-Chapeville'a

w Strzyżowie

# Święto Osób Niepełnosprawnych – Strzyżów 2016

**W dniu 21 września 2016 r. pod patronatem Towarzystwa na Rzecz Rehabilitacji Zdrowotnej im. prof. Franciszka Chrapkiewicza – Chapeville'a w Strzyżowie zorganizowane zostało spotkanie pn. „Święto Osób Niepełnosprawnych – Strzyżów 2016.**

Po raz trzynasty Środowiskowy Dom Samopomocy w Strzyżowie gościł dzieci, młodzież i osoby dorosłe z zaprzyjaźnionych ośrodków i organizacji społecznych: Domów Pomocy Społecznej w Babicy i Gliniku Dol-

dugo grupa wolontariuszek z Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie. Wykonując taneczny flash mob wolontariuszki zaważnęły uczestnikami spotkania, którzy z radością włączyli się w energetyczny taniec. By

zacerpnąć tchu uczestnicy mogli wziąć udział w przygotowanych zabawach rekreacyjnych, konkursie plastycznym i karaoke. Kolejny raz atrakcją spotkania była możliwość przejażdżki Strzyżowską Kolejką, z której skorzystała większość uczestników. Wykorzystując walory parku otaczającego zabytkowy Dwór Dydyńskich, uczestnicy wzięli udział w poszukiwaniu ukrytych w nim skarbów, a następnie mogli skosztować kiełbasek serwowanych z grilla.

Święto Osób Niepełnosprawnych jest organizowane od 2003 roku, który przez Radę Unii Europejskiej został ogłoszony Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych.

Za cele przyjęto m.in. podniesienie w społecznościach świadomości prawnej osób niepełnosprawnych, ich obronę przed dyskryminacją, promowanie równych szans w życiu społecznym, działania na rzecz poszkodowanych, popularyzację równości i dostępności w edukacji, doskonalenie na wielu płaszczyznach współpracy organizacji niepełnosprawnych z innymi organizacjami społecznymi, prywatnymi i wolontariuszami.

Corocznie organizowane spotkanie pn. Święto Osób Niepełnosprawnych stanowi kontynuację dla idei propagowanych w Roku Osób Niepełnosprawnych.

**Alicja Kielar**



*Prezes Towarzystwa na Rzecz Rehabilitacji Zdrowotnej im. prof. Franciszka Chrapkiewicza-Chapeville'a w Strzyżowie – Jan Półzięć*

nym, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego we Frysztaku i Strzyżowie, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Różance, Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowej Wsi, Związku Niewidomych Koło w Strzyżowie oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Strzyżowie.

Spotkanie rozpoczął Prezes Towarzystwa na Rzecz Rehabilitacji Zdrowotnej Pan Jan Półzięć. Powitał gości przybyłych na spotkanie – Burmistrza Strzyżowa Pana Mariusza Kawę, Sekretarza Gminy Strzyżów Pana Mieczysława Marcza, dyrektorów, kierowników i prezesów zaproszonych jednostek i organizacji, a przede wszystkim uczestników spotkania.

Niezmiernie miło było nam gościć poprzednich prezesów Towarzystwa Pana Adama Chowańca i Pana Marka Śliwińskiego.

Następnie uczestnicy ŚDS w Strzyżowie zaprezentowali swoje umiejętności aktorskie w przedstawieniu pt. „Czarownik Zuzu”. Po ich występie, salę przywłaszczyła sobie na



*Zaproszeni goście, od lewej: Adam Chowańiec, Marek Śliwiński, Barbara Modliszewska, Mieczysław Marczak*

# 10 lat Centrum Sportu Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie

**Rodzinny Piknik Sportowo-Rekreacyjny z okazji 10-lecia działalności Centrum Sportu Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie, który odbył się w ostatnią niedzielę września zgromadził ponad 200 uczestników, którzy aktywnie bawili się rozgrywając różne turnieje i biorąc udział w ciekawych konkursach. Rywalizowano także w dwóch dyscyplinach sportowych tj. siatkówce plażowej i tenisie ziemnym.**

**Turniej siatkówki plażowej** dla 8 zespołów rozegrano wg „systemu brazylijskiego”. Bardzo wysoki poziom sportowy prezentowali siatkarze i siatkarki uczestniczący w turnieju. Zwycięska para w składzie Wojciech Rusin / Kamil Warzocha z Sędziszowa Młp. w finale pokonała parę Mikołaj Surowiecki / Jacek Libucha ze Strzyżowa 2:0 (15:10, 15:9). Trzecie miejsce przypadło parze Urszula Kijak / Grzegorz Czajor z Rzeszowa, którzy pokonali po zaciętym meczu 2:1 (15:12, 14:16, 15:12) parę ze Strzyżowa Rafał Modliszewski / Grzegorz Kawa.

oraz „juniorów starszych” – zawodnicy nie przekraczający 100 lat.

Turniej odbył się w „systemie pucharowym” i do finału wśród dzieci dotarli – Kamil Jarosz i Patryk Godek. Po zaciętym meczu 2:1 zwyciężył ten drugi. Jego brat Jarek zdobył 3 miejsce. W kategorii starszej zwyciężcą okazał się Radek Pokrywka, który 2:0 pokonał Pawła Irzyka. Na najniższym stopniu podium stanął Jakub Opoń.

Kolejnym konkursem, który zgromadził najwięcej, bo aż 32 uczestników strzelano „futbolówką” do **bramki celnościowej**. Dwa

no także pojedynki szachów i warcabów plenerowych, ale największą atrakcją stanowiła specjalnie sprowadzona na ten dzień FOTO-BUDKA.



Fotobudka

Przygotowane rekwizyty, które dowolnie można było dobrać do zdjęć będą na pewno pamiątką przypominającą kolejny „fajny dzień” spędzony w Ogródku Jordanowskim.

Wiele emocji – jak zawsze towarzyszyło tradycyjnie już, w ramach imprez organizowanych przez Ośrodek Sportu w Strzyżowie – losowanie upominków i nagród ufundowanych przez sponsorów wydarzenia. Dzięki Firmom – przedstawicielom lokalnego biznesu mogliśmy sprawić dodatkową radość uczestnikom niedzielnych zmagania.

Tym samym składam podziękowania Firmom: Sieci delikatesów **ZIELONY KOSZYK**, Restauracji „**BELLA ROSSA**”, Firmie „**zabawki.pl**” z Niebylca, Przedsiębiorstwu remontowo-budowlanemu **REMBUD**, strzyżowskiej **ROKSANIE**, Firmie Komputerowej **TRITON**.

**Polskie Radio Rzeszów**, które objęło patronat medialny nad imprezą również zostało uhonorowane statuetką za wzorowe przeprowadzenie konkursów i obsługę konferansjerską wydarzenia.

Imprezę zorganizowało Centrum Sportu Turystyki i Rekreacji w Strzyżowie korzystając ze wsparcia finansowego z funduszu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Dziękuję również sędziom, Mateuszowi Górnickiemu i Łukaszowi Ziobro za pomoc przy siatkówce plażowej oraz pracownikom CSTR, którzy służyli pomocą przy realizacji przedsięwzięcia, które uświetniło obchody Dni Św. Michała – patrona miasta Strzyżów.

**Ryszard Kwiatek**  
Dyrektor Centrum Sportu



Zwycięzcy turnieju siatkówki plażowej

Równolegle na kortach toczyły się gry tenisowe w parach mieszanych, tzw. mikstach.

Rywalizację rozegrano wg systemu „każdy z każdym”. Podczas gier panowała „przyjacielska atmosfera”, w drużynach zmieniano swoich partnerów i partnerki i po 4 godzinach gier wyłoniono zwycięzców. Okazali się nimi wszyscy biorący udział w **turnieju tenisa ziemnego**.

Rozegrano również mecz deblowy w kategorii „Partnerzy do miksta”. W tym zaciętym pojedynku, stojącym na bardzo wysokim poziomie lepszą okazała się para Mariusz Kumor / Tomasz Matłosz, która pokonała 2:0 (6:3, 7:5) parę Zbyszek Skwiercz / Marian Pietrzyk.

Od godziny 14.00 przy pięknej pogodzie rywalizację przy nowym stole rozpoczęli tenisiści stołowi.

**Turniej ping-ponga** na nowym stole toczył się w dwóch kategoriach: „juniorów młodszych” – dzieci i dorastająca młodzież

celne strzały na pięć wykonywanych wystarczyło, że z pamiątkowego pucharu za zwycięstwo cieszył się Szymon Podsiadło.

Kolejnych 30 zawodników rywalizowało w konkursie „rzutów do kosza”. Do finału dotarli Radek Pokrywka oraz Szymon Podsiadło, którzy w eliminacjach trafili najczęściej razy do kosza. Zwycięzcę wyłoniła dopiero dodatkowa seria rzutów „za 3 pkt.” i w niej lepszym okazał się Radek, który zdobył kolejny pamiątkowy puchar.

Rodzinne i nie tylko, pojedynki w meczach **MEGA – PIŁKARZY** były nie lada atrakcją dla zgłoszonych drużyn. Wiele zabawnych sytuacji i ekwilibrystycznych zagrań budziło śmiech zgromadzonych wokół boiska – kibiców. W mini – turnieju wygrał zespół „W pogoni za chlebem”, który w finale pokonał zespół „Parasoli” 3:1.

W ciągu tych ośmiu aktywnie spędzonych godzin, najmłodsze dzieci mogły jeszcze „poszaleć” na naszej dużej jeźdźalni, rozegra-

# I Strzyżowski Plener Malarski Artystów Podkarpacia

**W kalendarzu imprez naszego muzeum na 2016 rok zaplanowaliśmy plener malarski. Impreza ta przyciąga artystów Podkarpacia i jest jedną ze współczesnych form promocji miasta i regionu.**

## Z dziejów strzyżowskich plenerów

Plener malarski zorganizowany w Strzyżowie przez Muzeum Samorządowe Ziemi Strzyżowskiej im. Z. Leśniaka oraz Gminę Strzyżów w dniach od 11 do 18 września 2016 roku zgromadził dwunastu artystów z Podkarpacia, którzy mieszkali w Dworze Maria Antonina w Gliniku Zaborowskim należącym do Włodzimierza i Jadwigi Uchwatów. Obowiązki kuratora artystycznego strzyżowskiego pleneru pełnił Józef Franczak, znany strzyżowski malarz.

Strzyżowski plener nawiązuje do wydarzeń sprzed ćwierć wieku. Na początku lat dziewięćdziesiątych dwukrotnie zorganizowano w Strzyżowie plenery malarskie. Organizatorzy – burmistrz Strzyżowa i Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzyżowskiej – nawiązywali do malarskich tradycji Strzyżowa, przywołując nazwiska znanych twórców związanych z miastem: Wojciecha Weissa, Zbigniewa Pronaszki, Stanisława Borysławskiego oraz miejscowych artystów, m.in. Władysława Gdulę, który jest patronem strzyżowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Na początku sierpnia 1992 roku zorganizowano dwutygodniowy Plener Wędkarsko-Malarski – Strzyżów – Sierpień '92 z udziałem artystów z Katowic, Krakowa i Warszawy, oraz miejscowych twórców. Komisarzem pleneru był Jerzy Pitera, artysta plastyk, poeta i dziennikarz. Drugi plener malarski zorganizowano dwa lata później. W dniach od 25 lipca do 8 sierpnia 1994 roku burmistrz Strzyżowa wraz z Towarzystwem Miłośników Ziemi Strzyżowskiej i Forum Kultury Kresowej im. Stanisława Vincenza, którym kierował profesor Józef Nowakowski (główny organizator wakacyjnego pleneru), zorganizowali Międzynarodowy Plener Malarski Forum '94. Komisarzem pleneru był Jerzy Pitera. Obok polskich artystów do Strzyżowa przyjechali malarze ze Słowacji i Ukrainy. Wernisaż poplenerowy zorganizowano 12 listopada 1994 roku w holu Domu Kultury „Sokół”. Trzeci strzy-

żowski plener malarski, zaplanowany na lato 1995 roku, nie odbył się.

## Uczestnicy strzyżowskiego pleneru

Prezentujemy sylwetki artystów, którzy wzięli udział w tegorocznym plenerze:

**Józef Franczak** – strzyżowianin, współzałożyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół



*Starosta Strzyżowski Robert Godek, Dyrektor muzeum Monika Bober oraz artyści biorący udział w plenerze*

Sztuk Pięknych im. Władysława Gduli w Strzyżowie, członek rzeszowskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Prze-



*Uczestnicy wernisażu poplenerowego*

myślu. Wielokrotnie ofiarowywał prace na aukcje charytatywne. Prezentował swój dorobek podczas imprez organizowanych przez instytucje kulturalne. Jego prace znajdują się w wielu kolekcjach w kraju i za granicą. Jest laureatem wielu konkursów malarskich.

**Andrzej Kijowski** – z Sanoka, mieszka i tworzy w Komańczy. Zajmuje się malar-

stwem sztalugowym (olej, akwarela) oraz sporadycznie rzeźbą. W malarstwie interesuje go prawie wyłącznie pejzaż nieskażony działalnością człowieka, w rzeźbie zaś postacią ludzka. Fascynują go Bieszczady, których różne zakątki stara się pokazać w malarstwie. Uczestniczył w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych.

**Andrejus Kovelinas** – pochodzi z Litwy, od wielu lat mieszka w Polsce. Zajmuje się malarstwem olejnym. Główną tematyką jego twórczości są kobiety. Ma na koncie wiele wystaw międzynarodowych. Projektował również plakaty dla przedstawień teatralnych, operowych i baletowych.

**Iwona Jankowska-Kozak** – z Krosna. Jest współorganizatorką międzynarodowych plenerów malarskich w Kotani. Tworzy w technice olejnej, akwareli i akrylu.

**Anna Pustelniak-Kuchniak** – z Rzeszowa. Uprawia malarstwo sztalugowe, inspirowane malarstwem czerpie głównie z piękna przyrody.

**Leszek Kuchniak** – z Rzeszowa. Uprawia rzeźbę, malarstwo, rysunek i scenografię.

**Anna Jańska-Maciuch** – z Regietowa w Beskidzie Niskim. Uprawia malarstwo sztalugowe i ścienne. Jest stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki.

**Maciej Majewski** – z Rzeszowa. Stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1988 roku założył „Ręczną Wytwórníę Kartek Poczтовых”. Prezes rzeszowskiego Oddziału Związku Artystów Malarzy i Grafików.

**Wiesław Plezia** – z Zawadki. Zajmuje się rysunkiem, grafiką, malarstwem. Projektuje okładki książek, tomików wierszy oraz płyt.

**Piotr Rędziniak** – z Rzeszowa. Uprawia malarstwo, rysunek, tkaninę unikatową i szeroko rozumianą sztukę włókna i papieru.

**Nina Rostkowska** – z Krosna. Pedagog, instruktor autorskich warsztatów artystycznych. Pomysłodawczyni „OTWARTEJ PRACOWNI” dla dorosłych, młodzieży i dzieci.

**Elżbieta Wesołkin** – z Sanoka. Jej twórczość zyskała życzliwość miłośników sztuki i przychylność krytyki artystycznej. Wielokrotnie wyróżniana i nagradzana za osią-





## „Czytajmy Razem”

**Dzień Głośnego Czytania ma w Polsce 15-letnią tradycję. W 2001 r. Krajowa Izba Książki ustanowiła dzień 29 września Dniem Głośnego Czytania. Święto to staje się okazją do podkreślenia licznych zalet głośnego czytania. Niektóre z nich to rozwijanie wyobraźni, wzbogacanie słownictwa, budowanie więzi między rodzicami i dziećmi.**

W tym dniu nasza biblioteka już po raz siódmy zorganizowała w swoich progach spotkanie podczas, którego ważne osoby w naszym mieście, na co dzień piastujące odpowiedzialne funkcje społeczne przerywają na chwilę swoje zawodowe obowiązki i przybywają do nas, aby przeczytać bajkę naszym

Pierwszą bajkę przeczytał dla nich starosta **Robert Godek**. Była to bajka *O Wali-górze i Wyrwidębie* nietypowych bliźniakach, których przymioty okazały się bardzo ważne dla miasta. Nawiązując do przeczytanej historii pan starosta obdarował każde przedszkole maskotką w postaci smoka.



Fot. Paweł Lasota

milusińskim. W tym roku bajek słuchały dzieci z Przedszkola w Dobrzechowie, Niepublicznego Przedszkola Sióstr Serafitek w Strzyżowie i Przedszkola Samorządowego „Michałki” w Strzyżowie.

Zastępca burmistrza **Dagmara Preisner** przeczytała bajkę *O komarze Edgarze*, który dzięki swojej przyjaciółce Ali całkowicie zmienił swoje życie. Miłą niespodzianką dla dzieci były książki, które pani wiceburmistrz

podarowała każdej przedszkolnej grupie. Pracę policjantów przybliżył dzieciom I zastępca Komendanta Powiatowego Policji **Witold Urban**. Przetoczył bajkę *O Natce policjantce*. **Siostra Serafita Ruth** przedstawiła bajkę *O smutnym ślimaku*. Podczas czytania dzielnie towarzyszył jej Kamilek. Niespodzianką dla dzieci przygotowaną przez Odjazdowe Bibliobabki była zabawa w „Idziemy do ZOO” oraz życzenia i drobne upominki dla solenizantów w tym dniu – Michałów. Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej **Piotr Rędziński** przybył do dzieci w całym ekwipunku strażaka niosąc nawet strażacki wąż. O pracy strażaków opowiedział czytając bajkę *Kicia Kocia poznaje strażaka*. **Ewa Kilar** zastępca dyrektora Przedszkola Samorządowego „Michałki” przedstawiła pouczającą historię *Jak pies z kotem*. Opowieść *O żuku siłaczku* przygotowała przedstawicielka strzyżowskiego Nadleśnictwa **Monika Armata**. Na koniec **Marta Utnicka** dyrektor naszej biblioteki przeczytała pouczającą historię *O żabce co rodziców nie słuchała*. Wszystkim czytającym należą się duże brawa za serce włożone w czytane przez siebie teksty. Wykazali się dużym zaangażowaniem i zdolnościami interpretacyjnymi. Dzieci doceniły ich trud gromkimi brawami i pięknymi różami.

Niespodzianką dla wszystkich była inscenizacja „*Bajkowy galimatias*” przygotowana specjalnie na tę okazję przez grupę Odjazdowe Bibliobabki. Grupę tworzą: Iwona Bałchan, Zofia Krupska i Dominika Szetela – bibliotekarze BPGiM w Strzyżowie.

Dziękujemy wszystkim czytającym gościom, a także adresatom tego spotkania – najmłodszym czytelnikom wraz z paniami opiekunkami za udział w tej sympatycznej i jakże ważnej dla rozwoju dziecka akcji.

Do zobaczenia za rok!

**Iwona Bałchan**

## Amerykańska Polonia w Strzyżowie

Już od trzech lat Dom Kultury „Sokół” w Strzyżowie gości Polonię amerykańską. Są to uczestnicy wycieczki *Galicia Tour* organizowanej przez firmę *PolishOrigins*, która specjalizuje się w organizowaniu genealogicznych i turystycznych wyjazdów do Polski osób polskiego pochodzenia. Pomysłodawcą i założycielem jest strzyżowiak **Zenon Znamirowski**.



Uczestnicy *Galicia Tour* wraz z ZPiT „Kłosowianie”

# Dwory, dworki i sentymenty

**Urok szlacheckich dworków powraca w ostatnich latach z uroczą siłą. Po przemianach w kraju w roku 1989, z trudem, bo z trudem można było już mówić o dworach, pałacach, można było z równym trudem przywracać te mocno zniszczone i zdekompletowane zabudowania i odsłaniać ich nieodparty urok. Bardzo wiele z nich zginęło bezpowrotnie, czasem ocalały zdjęcia ich dawnej świetności. Były ośrodkami kultury materialnej i duchowej.**

Pierwszy dworek jaki poznałam we wczesnym dzieciństwie to duży obiekt w Żarnowej (za stacją kolejową). Ta część wsi to tzw. Żarnowa – Dwór! Był pozostałością po wyprzedaniu gruntów i likwidacji dzierżawy. Przeszedł w ręce prywatne, był i jest zamieszkały. Wiele osób powracających z USA z zarobionymi dolarami w latach 1912-1913 kupowało rozparcelowane grunty i osiedlało się tutaj. Również moi dziadkowie, jeszcze przed I wojną powrócili z USA i tutaj na podworskim gruncie wybudowali dom i osiedlili się na stałe. Ja zaś o pół wieku później spędzałam tu wakacje. Dworek zdecydowanie górował nad niskimi, wiejskimi zabudowaniami. Był otynkowany i pomalowany na biało. W dworku zachwycały wysokie kolumny przy wejściu i ogromne pokoje (w tym sala balowa) z wygładzonym parkietem podłóg. Przed dworkiem rosły dwie potężne amerykańskie sosny, które kształtem korony i smukłością różniły się od rosnących obok drzew. Były zdecydowanie inne i wyniosłe.

Na tle zachodu słońca odcinały się od horyzontu jakby z tęsknotą za krajem pochodzenia. Wieczorem, doliną Wisłoka niósł się głos dzwonów naszego, stryżowskiego kościoła i wieżę kościelną było widać wyraźnie.

Stąd do Rynku w mieście było ok. 2 km, czyli odległość niewielka.

Wyjazdy Galicia Tour są dedykowane osobom mającym swoje korzenie w Galicji Zachodniej, a także wszystkim, których interesuje pogłębienie wiedzy na temat historii, kultury i zwyczajów naszego kraju. Uczestnicy wycieczki często łączą turystykę z wizytą w miejscu pochodzenia swoich przodków i próbą nawiązania kontaktu z obecnie żyjącymi członkami rodziny.

Podczas spotkania zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Kłosowianie”, działający przy Domu Kultury „Sokół” w Strzyżowie, przedstawiając suity tańców rzeszowskich oraz przeworskich. Uczestnicy degustowali tradycyjne staropolskie przekąski oraz włączyli się do śpiewania pieśni biesiadnych. Zostali również poproszeni przez „Kłosowian” do wspólnego tańca, co było dla wielu bardzo miłym i wzruszającym doświadczeniem.

Wszystkie dotychczasowe spotkania należały do bardzo udanych – o czym zapewniała nas Polonia – liczymy więc na dalszą, owocną współpracę.

**Tekst i fot. Katarzyna Kiczek**

W latach 60-tych ub. wieku będąc na pierwszej wędrowce z LO wokół Warszawy zwiedziliśmy dworek-muzeum w Żelazowej Woli, miejsce urodzenia i rodzinny dom Fryderyka Chopina. Urok tego dworku i koncert w wykonaniu pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej pozostał na wiele lat w duszach nastolatków. Jako osoba dorosła z własnymi dziećmi wracałam tam kilkakrotnie i zawsze było to przeżycie duchowe.

Adam Mickiewicz pieczęłowicie opisał w „Panu Tadeuszu” polski dwór na Litwie i całe obejście. Wszyscy znamy na pamięć a jednak przypomnę:

(...) Śród takich pól przed laty,  
nad brzegiem ruczaju,  
na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,  
stał dwór szlachecki, z drzewa,  
lecz podmurowany;  
Świeciły się z daleka pobielane ściany,  
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni  
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni. (...)  
Brama na wciąż otwarta  
przechodniom ogłasza,  
Ze gościnną i wszystkich  
w gościnę zaprasza. (...)

Gościnność w dworach i dworkach była cechą nieodłączną i z tego słynęły liczne dwory, bo zawsze musiały się tam znaleźć i być w zapasie wytworne potrawy dla nawet niespodziewanych gości, nie mówiąc o karnawale, kiedy objeżdżano dwory bez wyjątku i bez zaproszenia! Były to czasy balów, spotkań towarzyskich, koncertów i wesołości.

Kilka dworków zachowało się w powiecie krośnieńskim. Miałam przyjemność być w dworze w Komborni z uroczym parkiem i rzeczką, oddalonym od hałasu miejskiego. Pokazywałam ten dworek Duńczykom, jako piękny obiekt polskiej tradycji. Dziś hotel, wytworna restauracja etc.

Inny typ dworku zachował się w Krościenku Wyżnym (również pod Krosnem), dwór w stylu polskim, parterowy, ściany białe, okna niewielkie z pelargoniami i duża sala balowa, w której obecni właściciele pozwalają urządzać wieczory poezji. Miejsce po temu wspaniałe a urok strof podkreśla stylowy wystrój wnętrza, z drewnianym, belkowanym sufitem i nieskazitelnie błyszczącym parkietem. Wokół park z drzewami pamiętającymi ponad stuletnią przeszłość.

W ostatnią sobotę zwiedziliśmy w Kopytowej (za Krosnem) dwór drewniany, pod-

murowany z 6 drewnianymi kolumnami na krążanku i starym parkiem. Niekompletna studnia pamiętająca minione stulecia, ma rzeźbioną cembrowinę. Przenosi w przeszłość. Dwór można zwiedzać do końca października.

Znany i bogaty historycznie jest dworek w Żarnowcu, dar społeczeństwa dla Marii Konopnickiej, dworek-muzeum. Poetka tam niegdyś mieszkająca jest znana wszystkim. Wokół dworku park i bardzo wysokie, stare drzewa, stanowią wspaniałą, oprawę dworku. Szczególnie pięknie wyglądały nocą, podświetlone laserami, podczas festiwalu muzycznego organizowanego w parku co roku przez Wyższą Szkołę Muzyczną w Krośnie. Park, drzewa i muzyka operowa i operetkowa – rewelacyjne dopełnienie.

Długą drogą zmierzam do zbudowanego od podstaw, ale opartego na tradycji, Dworu Maria Antonina w Gliniku Zaborowskim. Mamy i obok Strzyżowa gościnny dwór, z salą balową w elegancko-oszczędnym stylu, w stonowanych barwach ścian, z dyskretnymi podświetleniami i kryształowymi kandelabrami. Dopiero w tym wnętrzu nabrały barw obrazy dwunastu artystów z różnych stron kraju, którzy przez pracowity tydzień pleneru (11-18 września br.) malowali okolice Strzyżowa i wybrane fragmenty wyobraźni twórczej. Kuratorem wystawy był znany malarz Józef Franczak.

W tym wnętrzu równie uroczko zabrzmiały piosenki dwóch solistek (Barbary Szlachty i Beaty Oliwy), głos skrzypiec i klarnetu w wykonaniu młodych, zdolnych uczniów ze Szkoły Muzycznej w Strzyżowie. W stylowym, pięknym wnętrzu wzorowanym na tradycji polskich dworów pełniej odczuwa się siłę malarstwa i muzyki. Moc sztuki.

Licznie przybyli zaproszeni goście i przedstawiciele władz Strzyżowa byli uroczście witani przez właścicieli dworu – państwa Jadwigę i Włodzimierza Uchwatów. Wracając do tradycji malarskich plenerów i słynnych malarzy i ich dzieł powstałych w Strzyżowie (w latach 1900-1903 Wojciech Weiss, w latach przed II wojną światową – Zbigniew Pronaszko) oraz rodzimych twórców (Władysław Gdula, Stanisław Borysławski), wracamy także do szlacheckiego wystawiennictwa i zachowań dworskiej tradycji. Powraca dworskość zachowań, stylowe wnętrza, przestrzeń obrazów, muzyki. To budzi radość i nadzieję.

Mam nadzieję, że wieczory muzyczno-poetyckie w tym wnętrzu również zachwycą licznych odbiorców kultury wysokiej.

**Zdzisława Górską**

## Sprostowanie

We wrześniowym numerze „WiM”, w tekście Narodowe czytanie „Quo vadis” wkraśl się błąd. Miało być oczywiście „śmierć Petroniusza i Eunice” a było „śmierć Wini-cjusza i Eunice”, co jest niedorzecznością. Czytelnikom należy się słowo „przepraszam” za brak korekty z mojej strony.

**Zdzisława Górską**



## Hanna Cygler „Grecka mozaika”

„Zrozumiała nagle, że życie jest jak unijny projekt. Wymaga wkładu własnego, pracy i zaangażowania. I jest objęte ryzykiem, bo tak naprawdę nigdy nie wiadomo, jaki będzie jego wynik. A to ryzyko należy mimo wszystko podjąć, bo bez niego żadna wygrana nie będzie nigdy możliwa.”

Dzisiaj pozwoliłam sobie zacząć od fragmentu powieści Hanny Cygler – *Grecka mozaika*, książki którą niedawno czytałam, i która cały czas chodzi mi po głowie. Być może niejednemu czytelnikowi taki „unijny” cytat wyda się w pierwszej chwili ekscentryczny, ale gdy przy odrobinie dobrej woli, chociaż na chwilę się nad nim zastanowimy, to nagle okaże się, że Hanna Cygler w tej krótkiej, dopasowanej do naszych czasów myśli zawarła głębokie przesłanie także o naszym życiu.

Bo czy istnieje możliwość pełnego życia bez ryzyka?

Na to pytanie każdy z nas sam musi sobie odpowiedzieć, ja natomiast chciałabym zachęcić tych wszystkich, którzy umieją czytać do sięgnięcia po tę pełną niespodziewanych zwrotów akcji książkę, w której emocje przeplatają się z przygodą, gdzie historia łączy się ze współczesnością, a układane w kolorową mozaikę losy bohaterów nie pozwalają nam zasnąć.

I taką treścią nasączona jest właśnie cała powieść, której akcja zaczyna się na słonecznej wyspie Korfu, na której spotykają się Jannis Kassalis, grecki biznesmen i młoda Polka Nina, która podejrzewa, że ten Grek jest jej ojcem. On jest właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa, ojcem trójki dzieci i zaradnym przemysłowcem, przekazującym zarząd nad firmą młodszemu pokoleniu. Ona, intrygująca młoda kobieta, która jest zatrudniona w charakterze pokojówki w jednym z greckich hoteli.

Od pierwszej strony czujemy bijący ze wszystkich stron skwar greckiego lata i lekkie rozleniwienie wakacyjnej przygody. Jednak nic bardziej mylnego!

Historia toczy się kołem, a *Grecka mozaika* układana przez lata zatacza coraz szersze kręgi przenosząc czytelnika z Grecji ogarniętej wojną do bieszczadzkich lasów lat pięćdziesiątych, by na kolejnych stronicach odwiedzić Kraków, Gdańsk, Londyn, a nawet Nowy Jork.

Autorka z wprawą mistrza buduje narrację, zaplata wątki, przenosi nas w przeszłość, wędrując po mapie miejsc niespodziewanych, a początkowa nieufności dwojga głównych bohaterów, Jannisa i Niny prze-

radza się niespodziewanie w głębsze uczucie. W jakiej?

Każdy może odpowiedzieć sobie na to pytanie sięgając po powieść Hanny Cygler i zagłębiając się we wspomnienia Jannisa Kassalisa, gdzie współczesne życie miesza się z przeszłością, wojna z pokojem, a miłość z nienawiścią układają mozaikę nieprzewidywalnych zdarzeń. Wiele osób, niejedni zawili wątek, prawda historyczna i konfrontacja zdarzeń spleciona ludzkimi dramatami nie pozwoliła mi skończyć i odejść. Zmieniające się krajobrazy ludzkich emocji i błędnych wyborów przerysowujące dramatem beztróskę malowanych obrazów, wybory, które zdeterminowały przyszłość bohaterów na długo pozostaną w mojej pamięci.

Uwielbiam czytać książki, które nie tylko pobudzają wyobraźnię, lecz nie pozwalają mi nocą zasnąć, a po zamknięciu ostatniej stronicy, na długo pozostają w pamięci i sercu.

I tak jak Hanna Cygler: „Wierzę, że prawdziwy człowiek jest lepszy niż ten, jakiego nam się przedstawia”.

Kończąc cytatem z *Greckiej mozaiki*, serdecznie zapraszam do sięgnięcia po tę świetną pozycję książkową.

**Urszula Rędziniak**  
Dyskusyjny Klub Książki przy BPGiM  
w Strzyżowie

## Ewa Krystyna Hoffman-Jędruch „Ślady na piasku”

Po wakacyjnej przerwie w czasie spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki, omawialiśmy dwie książki: „Grecka mozaika” – Hanny Cygler i „Ślady na piasku” – Ewy Krystyny Hoffman-Jędruch. Chcę wypowiedzieć się na temat tej drugiej. Muszę przyznać, że książka wzbudziła skrajne emocje od negatywnych po pozytywne. Ja jestem zwolenniczką tych drugich.

Ewa Krystyna Hoffman-Jędruch autorka „Śladów na piasku” urodziła się w 1938 roku we Lwowie. Straciła rodziców, ojca na zawsze – jako oficer rezerwy, człowiek honoru zgłosił się do punktu poborowego podstępnie aresztowany, wywieziony i zamordowany w Starobielsku. W kwietniu 1940 roku, kiedy mała Ewa ma osiemnaście miesięcy NKWD aresztuje jej matkę i babkę i zsyła obie do Kazachstanu. Minie długich 6 lat zanim los je połączy. Wykradziona z komunistycznej Polski przez matkę i wywieziona do Anglii po latach wyjeżdża do

Argentyny, gdzie kończy inżynierię chemiczną. Wart odnotowania jest fakt, że w 2010 roku już jako emerytka obroniła pracę doktorską z historii średniowiecza. Obecnie mieszka w USA.

„Ślady na piasku” to opowieść o losach rodziny Autorki spisana ze wspomnień bliskich jej osób: matki, wuja, ciotek, babci wreszcie swoich. Są tam autentyczne postacie artystów, naukowców, prawników, duchownych, ale również sklepikarzy, batiarów żyjących w ówczesnym Lwowie. Ludzi zasłużonych, utalentowanych, barwnych. Opis ówczesnego Lwowa, jego ulic, zaułków, teatrów, oper, kawiarni tworzy malownicze, wielokulturowe, tętniące życiem miasto.

Rodzina Pani Ewy, to rodzina inteligentka, dziadek inżynier – budowniczy mostów, kościołów, matka jako trzecia kobieta w Polsce w 1929 roku obroniła tytuł magistra prawa, wuj Zygmunt – brat matki utalentowany pianista, prawnik, ojciec oficer walczący w czasie I wojny światowej, prawnik.

Wybuch II wojny światowej kończy sielankowy, dostatni okres życia rodziny Autorki. Zaczyna się czas niepewności, niedostatku, braku wiadomości o bliskich, permanentnego zagrożenia.

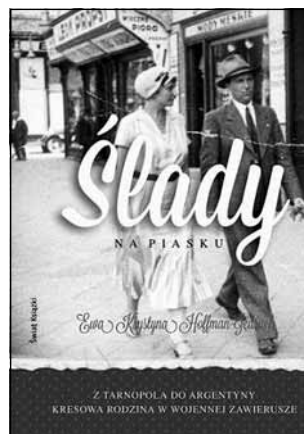
Matka i babka Ewy Krystyny Hoffman-Jędruch przechodzą piekło zsyłki. Po ogłoszonej amnestii zaciągają się do armii gen. Andersa. Przez Persję, Palestynę, Egipt docierają się do Anglii.

Kiedy czytałam „Ślady na piasku” odżyły we mnie wspomnienia bliskiej mi osoby Stefanii Król, która jako 13 letnia dziewczynka razem z mamą, siostrą i bratem przeżyła kazańską katorgę. Jej ojciec internowany do obozu na Łotwie następnie wywieziony w głąb Związku Radzieckiego. Na mocy amnestii dostał się do armii Andersa, przeszedł szlak bojowy szczęśliwie przeżywszy. Po wojennej tułaczce nie mógł wrócić do Polski, wyjechał do USA i wreszcie po 19 latach wrócił i połączył się z rodziną. Swoje tragiczne wspomnienia Ciocia spisała w książce pt. „Byłam w raju”, której fragmenty były drukowane w gazetce parafialnej w Dobrzecho-

wie. Losy Polaków opisane w „Śladach na piasku” i „Byłam w raju” dotknęły wielu naszych rodaków, myślę, że w naszym otoczeniu znajdują się jeszcze takie osoby, albo ich potomkowie. Może dlatego odebrałam wspomnienia Ewy Krystyny Hoffman-Jędruch jako bardzo osobiste i wzruszające.

I choć na początku opisy koligacji rodzinnych są zawile i mogą nudzić, to nie umniejsza to walorów poznawczych tamtych czasów, ludzi, zdarzeń. Zachęcam każdego kto lubi tego typu literaturę do przeczytania tej książki. Życzę miłej lektury.

**Krystyna Przysaś**  
Dyskusyjny Klub Książki przy BPGiM  
w Strzyżowie



**Radosław Kozak***Świat był chwiejny*

Lato dobiegało końca  
 Stada sennych łodzi kołysały się  
 Niespokojnie w dokach  
 Pod ochryplym gardłem Etny

Świat był chwiejny  
 I chwiejne były opaliczne plamy światła  
 Kroczące po zatoce; drgały rozjuszony  
 W dysharmonii z wrzącą czerwienią  
 Na skraju nieba. Ponura peleryna zmierzchu  
 Zaciągała niespiesznie taflę. Kolory  
 Bledły z wolna skwiercząc naprzeciw  
 Siebie w niemrawej niezgodzie

Leżałem na plecach, na spardku  
 Z dłońmi zaplecionymi pod głową  
 Ciężkie gwiazdy spływały leniwie ku wodom  
 Jak z wielkiego mrocznego płótna. I nagle  
 Wszystko w czym trwał mój smutek i gorycz  
 Moja rozplywało się, tonęło w cichym szmerze  
 Mlaskających wiosel. W rżeniu rybackich łodzi

**Andrzej Gugała***Róża*

różę  
 niewinną  
 nie skażoną

smukłą  
 zielenią  
 prowokującą  
 czerwienią  
 płatków

pełną  
 symboliki  
 miłości

broniącą się  
 kolcami

mogącą  
 poranić  
 czerwienią  
 krwi

...daję  
 dziś  
 Tobie...

na przekór  
 wszystkiemu  
 i wszystkim

tak  
 blisko  
 siebie

piękno  
 i ból

**Urszula Rędziniak***Ławeczka*

wspomnień czar  
 gdy w parku nad stawem  
 w pojedynkę stała  
 liśćmi kolorowymi  
 ozdobiona

wiele widziała przez lata  
 dziś zapomniana i stara

współczesne ławki  
 uginają się śmiechem  
 a ona  
 smutek ukrywa wśród liści  
 od lat samotna

zamyślona czeka  
 na miłości bezdech

\* \* \*

dnia pewnego  
 przysiadł na niej człowiek  
 liście stracił  
 zwawym ruchem ręki

westchnął  
 lżę samotną otarł  
 z półprzymkniętych powiek  
 i głaszcząc stare drewno  
 szepnął tylko *dzięki*

**Zdzisława Górka***Jesiennie*

jesień co prawda dopiero jutro  
 u mnie była już wczoraj  
 kiedy lato na liściach smutku  
 w bledszym słońcu umiera

jesień przychodzi dopiero jutro  
 a ja od dawna w jesieni  
 nitki srebrem babiego lata  
 szyją mi suknię do ziemi

jesień co prawda dopiero jutro  
 jak dym z ogniska papierosa  
 myśli z popiołem do popielniczki  
 strąca jesienna rosa

jesień przychodzi dopiero jutro  
 płomień nasturcji pnie się po płocie  
 słońce zmartwione utratą blasku  
 zachodzi w czerwonym złocie

**Czesława Szlachta-Pytka***Październik*

Do ciebie biegnę  
 samotniku  
 moja  
 kolia  
 jarzębiny  
 nie oczekuje na wdzięczność  
 bladych promieni  
 kolorem  
 ledwie żegnana  
 jest przemijaniem  
 natury  
 niby zbutwiały  
 kram  
 z liści  
 jak nieumyte naczynia  
 których barwy nie widać  
 Moja myśl wciąż  
 przedziera się przez  
 martwe  
 chaszczę  
 by watek zaczerpnąć do wiersza

Łkaniem wiatr jak nikt to rozumie

**Krystyna Mazur***Babie lato*

Spójrz tylko, na mojej głowie babie lato  
 jak nić pajęczą ją okryła  
 tak szybko żyłam że mi umknęło  
 jak wiosna w lato się zmieniła  
 młodość minęła na trudach życia  
 jesienna pora przed nami  
 zwolniłam tempo jesień smakuję  
 choć smak jej traci goryczą  
 nie jest do końca jak by się chciało  
 na wszystko nie ma się wpływu  
 scenariusz życia sam się układa  
 i jesień naszą maluje

**Adam Kluska***Jesienna płuchą*

Jesień nie chodzi nigdy samotnie,  
 z płuchą pod rękę ją prowadzi wiatr.  
 Kiedy zaś nocą wicher zawyje,  
 To jesień w ramiona wichru się wryje.  
 Wędruje z wiatrem przez drogi, mosty,  
 oberkiem zwinnym hasa ponad wsią.  
 Na niebie księżyc pata jej figle,  
 gwiazdy zaś niszczą jej cielsko i drą.  
 Tarza się ciągle wicher jesienny,  
 po polach, łąkach, liściach i mchach.  
 Węszy jakby w locie szukał ziemi,  
 niby oszczerca rzuca w oczy piach.  
 Ziewa po lasach kupami mgławic,  
 jak zwierzę włazi babrać się w stawie.  
 Mgła gęsta, jak pierze tarza się w trawach,  
 na noc zaś pyszna idzie w las jak paw.

# Jubileusz 45 lat pracy artystycznej Stanisława Śliwy

**To już 45 lat pracy twórczej znakomitego artysty i człowieka – wrażliwego, skromnego, pełnego pokory – Stanisława Śliwy. Swoją Jubileusz postanowił świętować w strzyżowskim „Sokole”, z którym od wielu lat jest związany, wśród przyjaciół, znajomych, rodziny oraz osób, którzy cenią jego twórczość i artystyczny dorobek.**

Artysta ten z zawodu jest ślusarzem – mechanikiem. W jego malarstwie dominuje pejzaż wiejski, dawna architektura sakralna, domostwa. Rzeźba jest głęboko zakorzeniona w tradycji ludowej i sięga po tematy religijne.

Stanisław Śliwa swoje zainteresowania artystyczne realizuje od 1971 roku. Swoją pracę artystyczną rozpoczynał od malarstwa, tworzył wycinanki i rzeźbił. W lipcu 2000 roku z okazji 30-lecia pracy artystycznej odbyła się wystawa malarstwa i rzeźby w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, a z okazji 40-lecia artysta prezentował swoje prace w strzyżowskim „Sokole”.

Twórca brał udział w ok. 30 wystawach zbiorowych, miał ok. 18 wystaw indywidualnych malarstwa i rzeźby, odbywał spotkania autorskie a także uczestniczył w wielu plenerach malarskich organizowanych w Strzyżowie.

W pracy artystycznej Stanisław Śliwa zdobył kilka znaczących nagród i wyróżnień. Twórca ten znany jest nie tylko

w powiecie strzyżowskim czy też województwie podkarpackim.

To jeden z najbardziej cenionych twórców ludowych w Polsce. Jego prace znajdują się w wielu muzeach, w tym m.in.:

w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Muzeum Samorządowym Ziemi Strzyżowskiej, Muzeum Folklorystycznym w Bolesławcu, Muzeum Prywatnym w Grenoble we Francji, Klubie „Polonii Francuskiej”



w Paryżu oraz w zbiorach prywatnych wielu osób, w tym: Ameryce Południowej, Kanadzie, Austrii, Iraku, Holandii, Austrii, Włoszech, Słowacji i Niemczech.

W tym roku Stanisław Śliwa został nagrodzony statuetką Św. Michała w kategorii Kultura, a także został nagrodzony w konkursie „Wybieramy Kreatywnych Regionu”. Artysta ten to człowiek niezwykle wyjątkowy pełen pasji i miłości do sztuki. Przez te wszystkie lata dumnie prezentował swój region. Nadal tworzy piękne obrazy, rzeźby, płaskorzeźby i wycinanki o różnej tematyce. Swoją pasją i miłością do sztuki zaraża innych.

Zaprzyjaźniona z Panem Śliwą uzdolniona wokalnie rodzina Pieczków na ten dzień przygotowała Jubilatowi kilka muzycznych niespodzianek. 2 października bieżącego roku usłyszeliśmy m.in. „Czterdzieści lat minęło i jeszcze pięć” do znanej melodii z filmu „Czterdziestolatek” autorstwa Pani Jolanty, „Życia mała garść” w wykonaniu, jej męża, Ernesta, „Sercem patrz” – zaśpiewała najstarsza córka Gabrysia i „Drzwi do kariery” – Emilka. W sercu Pana Stanisława na

pewno na długo pozostanie ten występ i ten wyjątkowy wieczór. Spotkanie obfitowało w liczne anegdoty, wspomnienia, radość i wzruszenia, a także moc życzeń od najbliższych. Pan Stanisław opowiadał o tym jak zaczęła się jego artystyczna podróż, o swoich pierwszych pracach, swoim życiu, najważniejszych nagrodach, najnowszych pracach o tematyce biblijnej, które wynikają z potrzeby serca.

Artysta ten obrał drogę, którą podąża od 45 lat. Poza tym, że maluje, rzeźbi, robi wycinanki, płaskorzeźby to również pisze wiersze (jak twierdzi do szuflady) ale tego wieczoru był tak miły i wszystkim nam zadedykował wybrany przez siebie wiersz.

Mam tę przyjemność znać Pana Stanisława i jego żonę Danusie osobiście. Widujemy się gdy przyjeżdżam po prace żeby zrobić wystawę, tak jak przy okazji tegorocznego Jubileuszu, na różnego rodzaju spotkaniach z innymi artystami w strzyżowskim „Sokole” bądź przy okazji innych wyjazdów.

Zawsze go podziwiałam i cenie jego mądrość, pasję, pracowitość, skromność, poczucie humoru i to że za każdym razem gdy się spotykamy wprawia mnie w dobry nastrój witając z uśmiechem i sercem.

Żeby pokazać szczerą w swojej pracy trzeba na co dzień być właśnie takim jak on.

To wyjątkowy człowiek, który w swoim życiu osiągnął bardzo wiele ale pozostał tym Stasiem, którego wszyscy znamy i cenimy nie tylko jako artystę ale po prostu jako człowieka.

Na zakończenie Jubilatowi odśpiewaliśmy sto lat życząc wszystkiego co najlepsze. Życzeniom i rozmowom po oficjalnej części nie było końca.

Panie Stanisławie, szanowni uczestnicy Jubileuszu mam nadzieję, że w tym samym gronie spotkamy się za 5 lat na okrągłej rocznicy pracy twórczej naszego rodzimego artysty.

**Tekst i fot. Anna Furtek  
– instruktor DK „Sokół”**

## Spotkanie autorskie z Barbarą Kosmowską

**Spotkanie z pisarzem, dla czytelników, jest zawsze wielką przyjemnością. I tak było 21 września br., gdy na zaproszenie Dyskusyjnego Klubu Książki mogliśmy się spotkać, w strzyżowskiej Bibliotece, z pisarką Barbarą Kosmowską autorką książek dla młodszych i starszych czytelników.**

Iwona Bałchan, zastępująca Dyrektora Biblioteki, serdecznie powitała pisarkę, a moderator DKK Marzena Midura krótko przedstawiła jej notkę biograficzną.

Barbara Kosmowska jest absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim, obecnie wykładowcą w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Mieszka w Bytowie, na Kaszubach.

Jej książki cieszą się zainteresowaniem zarówno wśród dzieci jak i dorosłych. Jest m.in. laureatką w konkursie na „Dziennik polskiej Bridget Jones” za powieść „Teren prywatny”. Píše także wiersze.

Słuchając Barbary Kosmowskiej, która w sposób interesujący, pięknym językiem opowiadała o sobie, swojej pracy twórczej,



Fot. Paweł Lasota (2)



o rodzinie, nie sposób zaprzeczyć, że równie pięknie pisze swoje książki, które potrafią zachwyć.

Za pierwszego recenzenta uważa swoją matkę. Miłość do literatury wyniosła z domu rodzinnego – jak sama określiła, że była to rozczytana rodzina.

Było wiele pytań, dyskusji o przeczytanych książkach, w których pisarka chętnie uczestniczyła.

Atmosfera spotkania była wspaniała, bowiem Barbara Kosmowska jest osobą ciepłą, ciekawą ludzi, z poczuciem humoru, kochającą ludzi i zwierzęta.

Zachęcam do sięgnięcia po jej książki. Warto.

**Irena Wojciechowska  
Dyskusyjny Klub Książki przy BPGiM  
w Strzyżowie**

# Babie lato, czyli pejzaż twórczy

Babie lato (jak podaje encyklopedia) to złota jesień, potocznie też polska jesień – okres pięknej i ciepłej pogody we wrześniu lub październiku w czasie utrzymywania się układu wyżowego. To już kolejne spotkanie w gościnnych murach strzyżowskiej Biblioteki. Gospodyni, Marta Utnicka serdecznie wszystkich powitała, a po półtorej godziny, żegnając, zaprosiła jeszcze w przyszłości. Tych, którzy chcą posłuchać i zobaczyć tych, którzy mają coś do przekazania, w różnych formach swojego przekazu.

## „ODCZUCIA ZATRZYMANE W KADRZE”

Mogliśmy podziwiać ponad 60 zdjęć dużego formatu, bez tytułów prowokujących, zwiedzających do swoich skojarzeń. Specjalnie dobrane pod treści wierszy i piosenek, starsze i bardzo świeże, okazujące strzyżowskie okolice, ale też Bieszczady i Słowację. Grupa młodych ludzi utworzyła FOTOKLUB i wspaniale się z nimi realizuje. Szef klubu Krzysztof Szaro przedstawił w kilku zdaniach, wprowadzenie jakby do oglądanych fotografii. Autorami zdjęć byli:



Agnieszka Hnatio, Bartłomiej Bara, Dariusz Dąbrowski i Krzysztof Szaro. Motto działania Fotoklubu odzwierciedlają ich dwa hasła reklamowe: „Razem tworzymy, razem działamy” i „Pasja nadaje sens naszemu istnieniu”.



Fot. Paweł Lasota (2)

## „IMPRESJE OSNUTE PIOSENKĄ”

Do współorganizacji spotkania zaproszenie również przyjęła Barbara Szlachta i jej Studio Piosenki DK „Sokół”. Także odpowiednio dobrane do treści wierszy, mogliśmy podziwiać piękne i urokliwe wykonania solistek. Piosenki zaśpiewały: Magdalena Miązek, Beata Oliwa, Klaudia Kurpiel i Barbara Szlachta. Muzyka łagodzi obyczaje (też), więc piosenki były tutaj wspaniałym przerywnikiem do treści słownych, aczkolwiek same w sobie zawierały mnóstwo przekazu, między innymi ze względu na to, że autorami tekstów byli znani i lubiani twórcy.

## „EMOCJE ZAPLECIONE SŁOWEM”

Krąg Twórczy Archē zaprezentował się prawie w całości z gościnnym udziałem Zdzisławy Górskiej. Całość poprowadziła szefowa Klubu – Urszula Rędziniak. Oprócz nich, swoje wiersze prezentowali: Czesława Szlachta-Pytko, Krystyna Mazur, Radosław Kozak, Adam Kluska i Andrzej Gugala. Każda z tych osób jest inna od innych i widać (słyszać) to w ich twórczości. Tematyka ogólnie była dość różna, niekoniecznie jesienna, a i samą jesień każdy widzi (czuje) inaczej. K. Mazur zaprezentowała m.in. wiersz pod tytułem „Babie lato”: „Spójrz tylko na mojej głowie babie lato...”, co było ciekawym skojarzeniem w stosunku do tytułu całego spotkania. R. Kozak opowiedział swój wiersz „Braine – l’Alleud” (to miasto w Belgii) – z pamięci co warto podkreślić, bo pewnie nieczęsto tak się zdarza. Również zaprezentował dwa swoje tłumaczenia zapomnianego już trochę żydowskiego poety Jehuda Amichaję. U. Rędziniak przeczytała m.in. swój wiersz „Ławeczka”, który był doskonałym uzupełnieniem zdjęć A. Hnatio i K. Szaro, którzy fotografowali park we Wiśniowej z ławeczką właśnie w roli głównej. To zdjęcie wykorzystano również jako motyw w afiszach i zaproszeniach.

Podsumowując impreza udana. Choć frekwencja tym razem jakby nie za bardzo dopisała. Może trzeba więcej imiennych zaproszeń, może dotrzeć do większej liczby zorganizowanych już osób, w jakichś tam sposób. Twórcę, nawet amatora na pewno cieszy to, że ktoś dobrowolnie chce odebrać (nawet ocenić) treści, które ma on do przekazania. Inaczej to twórczość chyba nie ma sensu. Zakładamy też, że odbiorca jest pozytywnie (bardzo) nastawiony.

Dziękujemy wszystkim za ich pracę przy organizacji. Żegnam się z Szanownym Czytelnikiem – do spotkania „następną razą...”

Andrzej Gugala, Krąg Twórczy Archē

PAWEŁ KACZMARCZYK  
AUDIOFEELING TRIO

„Słuchając ja Paweł Kaczmarczyk, wyobraźnię dzwonią z kłopotami możemy zszokować na cztery polskie detony wokal, pełną zaangażowania i emocyjną siłą.”  
— Urszula Rędziniak

Kaczmarczyk zaskoczył w swoim i niekonwencjonalnym europejskich wytwórni płytowych ACT Music Catalog w swoim takim doświadczeniu. Świerszów, Ławeczka, Mużdar czy Tęta Landgraben.”  
— Janina Szlachta

Kaczmarczyk Kaczmarczyk zaskoczył w swoim i niekonwencjonalnym europejskich wytwórni płytowych ACT Music Catalog w swoim takim doświadczeniu. Świerszów, Ławeczka, Mużdar czy Tęta Landgraben.”  
— Janina Szlachta

PAWEŁKACZMACZYK.COM

**ZADUSZKI JAZZOWE**  
6 listopada (niedziela) g.19.00  
aula Państwowej Szkoły Muzycznej w Strzyżowie  
bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie DK „Sokół”

Dom Kultury „Sokół” w Strzyżowie zaprasza na koncert znakomitego pianisty **Pawła Kaczmarczyka wraz z zespołem**, który odbędzie się w ramach Zaduszek Jazzowych **06 listopada (niedziela)** 2016 r., w Auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Strzyżowie, o godz. **19.00**.



## Święto naszego patrona

Dzień św. Michała patrona naszego miasta uczczony został przez przedszkolaków Przedszkola Samorządowego „Michałki” w sposób szczególny.



Fot. Adamina Soja

Dzieci z dwóch grup VII i „O” wzięły udział w spotkaniu promującym czytelnictwo w Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta pt. „Dzień Głośnego Czytania”.

Starszaki z grup IX, „O”, VII zwiedziły Tunel Schronowy pod Żarnowską Górą zapoznając się z historią II wojny światowej naszego miasta. Młodsze dzieci zwiedziły miasto kolejką. Lekcja historii, zabawa światłem i cieniem, przejazd kolejką ulicami naszego miasta to wielka frajda..., bo tak „wszczepiamy” lokalny patriotyzm i umiłowanie naszej „Małej Ojczyzny”.

Ewa Piechowiak

## Rajd pieszy przedszkolaków Przedszkola Samorządowego „Michałki” w Strzyżowie

24 września br. w ramach integracji dzieci – rodzice – przedszkole odbył się coroczny rajd pieszy Przedszkola Samorządowego „Michałki”, który miał na celu m.in. promocję zdrowego stylu życia.

Aktywny wypoczynek połączony ze zwiedzaniem urokliwych zakątków naszego miasta, to już tradycja zapisująca się na stałe w kartach uroczystości przedszkola.

Dzieci trochę zmęczone, lecz szczęśliwe przebyły wyznaczoną trasę, która zakończyła się w ogrodzie przedszkolnym słodkim poczęstunkiem, pieczeniem kiełbasy oraz zabawą na świeżym powietrzu. Myślę, że wspólne chwile spędzone z dziećmi okazały się bezcenne i są warte kontynuacji w następnych latach.

Ewa Piechowiak



Fot. Adamina Soja

## Co jest grane?

## Repertuar – październik 2016

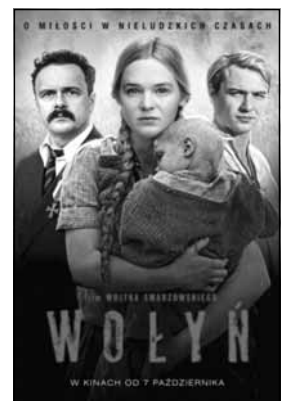
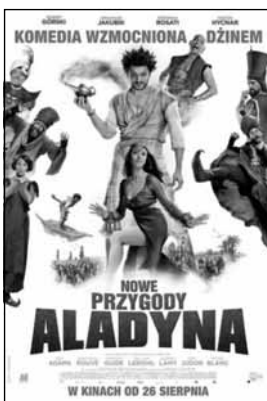


21-24.10.2016 r. (pt.-pon.) „Wołyń” godz. 19.00.

22-23.10.2016 r. (sob.-niedz.) „Nowe Przygody Alladyna” godz. 17.00.

29.10.2016 r. (sob.) „Kosmiczna jazda. Hau hau mamy problem” godz. 17.00, „Mechanik konfrontacja” godz. 19.00.

30.10.2016 r. (niedz.) „Kosmiczna jazda. Hau hau mamy problem” godz. 15.00, „Mechanik konfrontacja” godz. 17.00.



# Tydzień Pracowni Orange

**Pracownie Orange to społeczny program, w ramach którego Fundacja Orange pomaga prowadzić multimedialne świetlice w małych miastach i wsiach. W Polsce jest 77 takich pracowni. Jedna z nich została utworzona w Strzyżowie rok temu. 29 października 2015 r. nastąpiło jej oficjalne otwarcie.**

Mieści się ona w budynku Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Strzyżowie. Została wyposażona w komputery, bezpłatny internet, telewizor LCD, konsolę do gier i meble. Jest to miejsce stworzone po to, aby zachęcić lokalną społeczność do twórczych działań. Każda Pracownia może wziąć udział w tzw: grywalizacji – podejmować wyzwania, a za ich realizację zdobywać punkty, medale i wymieniać je na nagrody dla całej świetlicy. Strzyżowska Pracownia dzięki zorganizowanym w niej działaniom trwającym od czasu jej powstania znalazła się na 12 miejscu spośród 49 Pracowni biorących udział w grywalizacji. Pracownia Orange to miejsce spotkań, rozwoju pasji, kursów, warsztatów, tradycji lokalnych – otwarte dla wszystkich mieszkańców.

Tydzień Pracowni Orange to wielka impreza odbywająca się równoległe w kilkudziesięciu miastach w Polsce w dniach **3-7 października br.** zakończona Wielkim Finałem w **sobotę 8 października 2016 r.** Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta w Strzyżowie podjęła się organizacji tego przedsięwzięcia. Były zajęcia komputerowe dla początkujących, którzy pod fachowym okiem Pawła Lasoty poznali obsługę komputera i nauczyli się jak napisać tekst. Dzieci z MZS w Strzyżowie podczas przedpołudnia

spędzonego przy grach planszowych przekonały się, że można miło i wesoło spędzić czas z dala od komputera. Nie zabrakło również zwolenników Playstation. Odwiedzający Pracownię mieli możliwość obejrzenia wystawy fotograficznej „Moje miasto” przygotowanej przez grupę młodzieży biorącą



udział w projekcie „Kręcimy sobie w Strzyżowie”. Światowy Dzień Uśmiechu był inspiracją do tego, aby do Pracowni zaprosić dzieci z Przedszkola w Dobrzechowie. Spotkały się z niezwykłymi Kłownami, którzy na tę okazję przygotowali teatrzyk kukiełkowy *O Smoku Wawelskim*. Były również wesołe zabawy i piosenki.

**Wielki Finał** w Strzyżowskiej Pracowni Orange to wielopokoleniowe spotkanie wszystkich niemalże aktywnych grup spotykających się w niej podczas minionego roku. Grywalizacja wyłoniła grupę najbardziej aktywną, która zrealizowała w Pracowni największą liczbę działań. To grupa nieformalna Odjazdowe Bibliobabki, która zorganizowała Wielki Sobotni Finał w Pracowni Orange. Zaproszone zostały najmłodsze dzieci wraz z mamami skupiające się wokół Kącika Malucha. Grupa ta brała udział w kilku wyzwaniach ogłoszonych na platformie Pracowni mianowicie: *Książkowy Labirynt, Czytamy wszędzie latem, Na tropie pisanek*. Zaproszenie przyjęła również młodzież skupiona wokół projektu „Kręcimy sobie w Strzyżowie”, która przedstawiła współczesną inscenizację *Czerwonego Kapturka*. Opiekunka grupy Magdalena Szczepankiewicz opowiedziała o projekcie i wręczyła pamiątkowe dyplomy.

Dyskusyjny Klub Książki oraz Krąg Twórczy Arche reprezentowała Czesława Szlachta-Pytka, która przeczytała kilka swoich wierszy, a najmłodszym przeczytała bajkę. Bajkową historię opowiedziała również Marta Utnicka dyrektor BPGiM w Strzyżowie. O zajęciach, na których mieszkańcy Strzyżowa mogli poznać język hiszpański opowiedziała Monika Szlachta, która takie zajęcia prowadziła w Pracowni Orange. Elżbieta Szaro słuchaczka Uniwersytetu Trzeciego Wieku należąca również do DKK nauczyła ciekawej zabawy w ustawianie wieży z plastikowych kubków. Rywalizacja drużynowa dostarczyła wielu emocji.

Z bardzo miłym przyjęciem spotkała się inscenizacja „Bajkowy Galimatias” przedstawiona przez Odjazdowe Bibliobabki. Podczas tego wielopokoleniowego spotkania nie mogło zabraknąć wróżki prowadzącej zabawę przy muzyce dla dzieci. Przygotowane kalambury wciągnęły do zabawy również dorosłych. Emocji nie brakowało. Playlista z muzyką oraz pięknie udekorowana sala dzięki materiałom zapewnionym przez Fundację Orange stworzyła niepowtarzalny klimat i pozwoliła spędzić sympatyczne sobotnie popołudnie w kolorze Orange. Żałować tylko należy, że nie wszyscy skorzystali z możliwości zaprezentowania swojej części społecznego działania na rzecz lokalnej społeczności.

## Czas 16-godzinnego szkolenia dobiegł końca

Nauczyciele Przedszkola Samorządowego „Michałki” w Strzyżowie dzięki inicjatywie zespołu PASSIO przy współpracy z dyrektorem Marią Ziębą, mieli okazję uczestni-



czyć w szkoleniu dotyczącym udzielania pierwszej pomocy z uwzględnieniem zawodu nauczycielskiego. Szkolenie zrealizowane zostało w ramach projektu „Ratujemy i uczymy ratować! Edukacja pierwszej pomocy przedmedycznej”. Nauczyciele zakończyli szkolenie z pozytywnymi wynikami oraz z nadzieją, że przedszkole „Michałki” daje mieszkańcom Strzyżowa dobry przykład.

W imieniu całej Kadry naszego przedszkola serdecznie dziękujemy za przekazanie tak ważnej wiedzy i umiejętności praktycznych. Niewątpliwie była to jedna z ważniejszych lekcji w naszym życiu.

Aleksandra Kozak

Iwona Bałchan

# Człowiek – już – stąd: stryżowski zegarmistrz

**Często słyszymy, że ludzie najczęściej od nas wyjeżdżają. Tymczasem oprócz tychże są osoby, które choć pochodzą zupełnie z innych części Polski czy województwa, wybrały Strzyżów na swoje miejsce na ziemi. Nadto, nawiązując do wywiadu o zabarwieniu ekonomicznym, który robiłam z Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Strzyżowie, postanowiłam sprawdzić jak w wymiarze indywidualnym wygląda działalność gospodarcza w naszej gminie. Pomyślałam, że interesującym byłaby rozmowa z osobą nieprzerwanie prowadzącą działalność od wielu lat. Chciałam, aby był to człowiek, który sam ją rozpoczął, a nie odziedziczył po rodzicach.**

Dzięki pomocy życzliwego pracownika Urzędu Miejskiego, który przeprowadził mnie przez zawilości CEGIG-u skonstato- wałam, że ci na których stawiałam, między innymi panowie Roman Fałara, Marek Le- śniak czy Jacek Patryn, mają wpisy do ewi- dencji z lat 80-tych... Natomiast od początku lat 70-tych pracuje znany powszechnie, wiecznie uśmiechnięty pan Marian. Pan Marian Stój, zegarmistrz pracujący nieprze- rwanie od 45 lat.

**Urszula Wojnarowska-Curyło w imieniu redakcji „Waga i Miecz”:** Panie Marianie, jak to się stało, że został Pan zegarmistrzem w Strzyżowie?

Marian Stój: Pochodzę z Lip- nicy Dolnej koło Jasła, w latach 60-tych XX w rozpocząłem naukę w jasielskiej szkole zawodowej, ale najważniejsza była praktyczna nauka tego za- wodu. Miałem szczęście, bo uczył mnie sam mistrz w tej branży – Zygmunt Waśko. Był człowiekiem o wielkiej wiedzy, szczerym i do- brym sercu oraz patriotycznej przeszłości (był członkiem Armii Krajowej). Mój zawodowy mistrz, oprócz przekazanej wiedzy branżowej, rozpałił we mnie miłość do lasu, zwierząt i tak obecnie niesprawiedliwie krytykowaną, pasję myśliwską.

**WiM: Jak to się stało, że wylądował Pan w Strzyżowie?**

M.S.: Początek lat 70-tych ubiegłego wie- ku nie był sprzyjający dla prywatnej inicjaty- wy, rzemieślnicy również mieli „pod górkę”. Wtedy pomógł mi Z. Waśko, będący klaso- wym kolegą ówczesnego, jasielskiego sekre- tarza PZPR Bronisława Wójcika. Poprosił go o pomoc dla swojego, muszę nie skromnie dodać, najlepszego czeladnika. Wszyscy lo- kalni partyjni sekretarze dobrze się znali. Wówczas w Strzyżowie tę funkcję pełnił Alek- sander Michoń. I tak się stało, że otrzyma- łem tę zgodę. Później wielokrotnie byłem na- gabywany, by przystąpić do spółdzielni pracy, lecz zawsze udawało mi się obronić moją sa- modzielność zawodową. Wrosłem w Strzyżów tak, że sam uważam, że jestem stąd...

**WiM: Czy był w Pana 45-letniej praktyce taki zegarek, którego nie potrafił Pan napra- wić i musiał się Pan zwracać do Pana Waśki o pomoc?**

M.S.: Zdarzało się, że konsultowałem swoje zegarmistrzowskie wątpliwości, choć- by zdobywając uprawnienia mistrzowskie, lecz częściej zwracałem się z prośbą o po- moc w zdobyciu części do naprawy zegar-

ków. Był to bowiem czas, kiedy permanent- nie brakowało wszystkiego.

**WiM: Jak Pan ocenia, w których latach administrowanie swą działalnością było naj- prostsze?**

M.S.: Oceniam, że najłatwiej było mi prowadzić moją działalność na początku lat 90-tych XX w. Skończyły się wtedy proble- my z częściami, za prowadzenie działalno- ści nikt mi nie ubliżał od prywatniarzy, sam potrafiłem jak to się teraz mówi „ogarnąć”



ZUS i policzyć podatek. Teraz do wszyst- kiego potrzebni są specjaliści księgowości.

**WiM: Czy zawód zegarmistrza przetrwa?**

M.S.: Przetrwają proste usługi, to pew- ne. Obserwuję też taką pozytywną dla mo- jego zawodu tendencję – zegarek dobrej marki jest wyznacznikiem statusu człowie- ka. Nadto, dla kobiet zegarki stają się ele- mentem biżuterii, należy je nosić, a nie po- przestawać na sprawdzaniu czasu na tele- fonie komórkowym. Zatem, chociażby dla wymiany baterii czy przeczyszczenia wne- trza czasomierza, zegarmistrz będzie po- trzebny.

**WiM: Czy własna działalność to droga zawodowa, którą Pan poleca?**

M.S.: Wszystko zależy od osobowości. Wła- sna działalność to niezależność od zwierzchni- ka, ale zależność od klienta, od lokalizacji, od mody, od potrzeb. Taka osoba musi mieć dużą dozę samodyscypliny, bo mogą przyjść okresy chude a nikt nam nie dołoży, jak nie będziemy na nie przygotowani własną zapo- biegliwością. Czyli – dla cierpliwych, dokład-

nych, samodzielnych, przewidujących i odpor- nych na stres, jak najbardziej tak.

**WiM: Wspomniał Pan o swojej pasji my- śliwskiej. Teraz temat gorący, bo jesień to czas polowań, a i ostatnio głośno o zmianach w prawie łowieckim. Proszę powiedzieć – jak to jest – zwierzę w stanie dzikim należy do skarbu państwa, a gdy znajdzie się na jezdnii i spowoduje wypadek, to kierowca nie mający auto casco nie ma szans na odszkodowanie.**

M.S.: Należy zwracać uwagę na znaki dro- gowe ostrzegające przed dziki- mi zwierzętami, ale faktycznie jest ich teraz znacznie więcej niż jeszcze kilka lat wstecz. Dzieje się tak dlatego, że jest dużo nie- użytków i zakrzaczeń, więc wy- marzonych miejsc do bytowania i rozmnażania się zwierzyny. Lu- dzie skarżą się, że dziki wchodzą

im na podwórza i w grządki. Powodem tego są wilki, świetnie czują się w naszych lasach. Dzik mający znakomity węch, lecz słaby wzrok czuje, że w lesie wilki są i nie zdecyduje się iść tam gdzie jest dla niego niebezpiecznie. Jak powiedziałem, zdecydowanie za dużo mamy dzików, wilków, wydr, bobrów, kawek, gaw- ronów, jastrzębi i kruków. Natomiast za mało zajęcy, kuropatw, bażantów i przepiórek. Ilość jeleni, saren, lisów, jenotów, borsuków czy rysy utrzymuje się w normie. Przysmakiem rysi są sarny, mamy ich sporo, więc i ryś za swym ulubionym daniem się pojawił. Introdukowa- liśmy na naszym terenie daniela i muflony. Daniele radzą sobie znakomicie. Natomiast przepiękne muflony, cóż mówi się, że poszły na Prządkę. Ja jednak myślę, że niestety stały się pożywieniem wilków. Kiedyś przeszedł przez nasze tereny łos. Sądzę, że pojedynczy przypadek, bo łosie to samotniki i raczej do nas te ogromne zwierzęta masowo nie dojdą.

**WiM: A niedźwiedzie czy żubry?**

M.S.: Co do żubrów to są to zwierzęta stadne, zatem przywędrować musiałyby całe stado. Nasz Beskid to dużo łąk, więc może za parę lat zobaczymy u nas i żubry. Nato- miast ślady niedźwiedzi spotkano w lasach w okolicach Dynowa. Od nas w prostej linii to do 40 km, zatem kto wie?

**WiM: Przyroda upomina się o swoje pra- wa. Jest takie powiedzenie: Nie było nas był las, nie będzie nas, będzie las?**

M.S.: Ludzie wciąż szukają dla swoich domów ładnych widoków, spokoju, cudow- nych zapachów. A wszystko to las gwarantu- je. Zatem to my wchodzimy lasom w drogę, one są u siebie...

# Nieosiężne nie istnieje

**Ze sportem związana jestem od dziecka, rywalizowałam w narciarstwie alpejskim, biegowym, triathlonie, w kolarstwie górskim – reprezentując nasze strzyżowskie Kolarskie Stowarzyszenie MTB Team. Od wstąpienia do Kolarskiego Stowarzyszenia moja przygoda ze sportem szybko się rozwinęła, zaczęłam regularnie brać udział w zawodach sportowych. Na początku nie było łatwo się zmobilizować, zmierzyć z treningami i z codziennym wysiłkiem...**

W gimnazjum pojechałam na zawody organizowane przez Izabelę Zatorską, która jest Mistrzynią Świata, Europy i zdobywczynią czterech kryształowych kul w biegach górskich. Była i nadal jest dla mnie wielkim autorytetem. Któregoś wieczoru Iza powiedziała mi o projekcie Elbrus Zatorska 2016. Postanowiłam wziąć w nim udział. Projekt składał się z kilku etapów górskich, bieg na: Tarnicę (1346 m n.p.m.), Nosala (1206 m n.p.m.), Hoverlę (2061 m n.p.m.) [UA] i Kitzsteinhorn (3203 m n.p.m.) [AUS]. Gdy wracaliśmy z Austrii Iza wspomniała mi o finale projektu czyli o Elbrusie i zaproponowała żebyśmy też pojechała! Wcześniej dużo o tym myślałam, ale jak się dowiedziałam jaki to



Fot. archiwum prywatne (3)



koszt, to realnie biorąc pod uwagę swoje możliwości finansowe uznałam, że to nieosiężne, nie ma co zaprzętać sobie myśli... Jednak po głębszym zastanowieniu się nad sprawą stwierdziłam, że trzeba działać! Jak inni dali radę to ja też dam. Było to dla mnie spore wyzwanie, największą trudnością było zgromadzenie odpowiedniej sumy na wyjazd (koszt wyprawy i zakup odpowiedniego sprzętu wspinaczkowego). Gdyby nie moje miasto, lokalne firmy, znajomi, którzy mnie

zdobyć szczyt potrzebna jest odpowiednia aklimatyzacja, gdy coś pójdzie nie tak, dopada nas choroba wysokościowa, która nie pozwala zdobyć szczytu i eliminuje uczestnika. Do Azau przyjechaliśmy nocą.

Po przebudzeniu i śniadaniu wyszliśmy z hotelu. To co zobaczyłam zapierało dech w piersiach – piękny krajobraz i to świeże kaukaskie powietrze, bomba! Nie mogłam już się doczekać wycieczki aklimatyzacyjnej. Pierwszego dnia zdobywaliśmy 3000 m n.p.m.



Aleksandra Stodolak wraz z Jarosławem Adamczukiem i Izabelą Zatorską

wsparli – nie udało się. Dlatego w szczególności chciałabym podziękować burmistrzowi Strzyżowa Mariuszowi Kawie, Aptecce Różanej, PGKiM, firmie Midas, Banku Spółdzielczemu w Strzyżowie, Fundacji Na Rzecz Kultury i Ziemi Strzyżowskiej oraz licznyim znajomym i rodzinie.

Wyprawa na Elbrus trwała 10 dni. Zaczęła się od wylotu z Krakowa do Warszawy następnie do Moskwy, a z niej do Mineralnych Wód, później autobusem do Azau miejscowości pod Elbrusem, która znajduje się na wysokości 2350 m n.p.m. Elbrus jest to góra wulkaniczna uważana przez himalaistów za „dach” Europy mierzy 5642 m n.p.m. Być może

w oddali było widać przepiękny Elbrus, wszędzie dookoła mnie góry, coś pięknego. I tak każdego dnia pokonywaliśmy kolejne wysokości. Wychodziliśmy na daną wysokość i spędzaliśmy na niej około 45 minut i schodziliśmy. Aby móc wziąć udział w biegu Elbrus Race trzeba było przejść kwalifikacje, które odbywały się na lodowcu na Elbrusie (trzeci dzień pobytu) i polegały na pokonaniu odcinka z 3850 m n.p.m. (beczki) na 4800 m n.p.m. (skały pastuchowa) w czasie poniżej 2h.

Wystartowałam, od początku szłam stałym tempem pod koniec zaczęłam opadać z sił, musiałam stoczyć walkę ze swoimi słabościami. Popatrzyłam na zegarek – mam

już tylko 10 minut... a mety jeszcze nie widać. Turyści z którymi razem przyleciałam na Kaukaz wychodzili też na tą samą wysokość by zdobyć aklimatyzację i bardzo mocno mnie dopingowali. W głowie tylko myśl o mecie i o tym aby zdążyć i uzyskać przepustkę do biegu. W końcu meta. Udało się przejść kwalifikacje, zdążyłam. Przede mną ogromne wyzwanie, udział w biegu Elbrus Race. Teraz mały odpoczynek i powrót do Priut Maria, następnie posiłek liofilizowany i spanie w kontenerze. W nocy przyszło gwałtowne załamanie pogody, wiatr był tak mocny że wydawałoby się, że zraz ten kontener wywieje, nie dało się nawet otworzyć drzwi.

Po ciężkiej nocy twarz cała opuchnięta, brak apetytu – trzeba ruszać, lecimy do przodu zdobywać kolejną aklimatyzację tym razem atak na wysokość 4900 m n.p.m. Na szczycie odpoczynek kilka fotek i zejście do schroniska, znów zaczyna się załamywać pogoda. Po zejściu nasz przewodnik podjął decyzję by zjechać do hotelu w Azau i przeczekać załamanie pogody. Jeden dzień odpoczynku, zapisanie się na zawody na dystansie classic (wysokość 3850 m n.p.m.). Miałam dwie możliwości iść razem z turystami i przewodnikiem gdzie zdobycie Elbrusa było w granicach 90% albo podjąć samotną walkę w zawodach sportowych. Dużo osób odradzało mi samotnego startu. Największym argumentem było to, że mam za krótką aklimatyzację do pokonania góry... Wystartowałam w zawodach, wszystko postawiłam na jedną kartę. W zgodzie ze sobą – wiedziałam od początku po co tam przyjechałam. Przygotowanie odpowiedniego sprzętu, wszystko poukładane w głowie, spanie w beczkach i start.

Każdy ruszył swoim tempem, przeszedłam 200 metrów i poczułam, że nie będzie łatwo. Szłam z plecakiem w którym miałam niezbędne rzeczy potrzebne na wypadek załamania się pogody. Czułam że nie mogę iść tak jak wcześniej – swoim mocnym, stałym tempem. Coś jest nie tak, ale walczę i wierzę, że każdy krok przybliży mnie do zdobycia szczytu. Doszłam do 4600 m n.p.m. parę sekund odpoczynku łyk izotonika, żel energetyczny i lecę dalej. Czuję jak zaczyna mi przeszkadzać plecak, czuję jego ciężar. Zaczęłam wylewać wszystkie płyny – teraz wiem, że to nie było mądre – robiłam wszystko żeby mieć lżej i iść dalej w górę. Trochę śniegu w usta i kolejne metry pokonane. Dochodzę na wysokość 5000 m n.p.m. czuję się dobrze, wiem że mam jeszcze sporo sił. Parę sekund na zjedzenie batona energetycznego i krótka wymiana zdań w sprawie pogody z naszym przewodnikiem, który schodził już ze szczytu z naszymi turystami. Okno pogodowe było tylko kilka godzin, załamanie pogody miało nastąpić ok. godz. 17.00, niestety przyszło o godz. 13.30 byłam wtedy na wysokości 5100 m n.p.m. Organizatorzy biegu którzy mnie zobaczyli mówili że muszę zawracać, ponieważ zaraz mocno popsuje się pogoda. Nie uwierzyłam na początku, klóciłam się z nimi, że oddaje numer startowy i idę na własną odpowiedzialność na szczyt. Parę minut na-

wet nie minęło i nagle tak jakby ktoś dosłownie rozlał mleko nic nie było widać, a dodatkowo zaczął wiać mocny wiatr. Na tej wysokości podjęłam decyzję o zawróceniu...

Pomimo nie w pełni osiągniętego celu jestem szczęśliwa i wierzę w to, że kiedyś zdobędę koronę Europy. Podczas tego wyjazdu zdobyłam mnóstwo bezcennego doświadczenia, które z pewnością zaowocuje w przyszłości. Jak sama Martyna Wojciechowska wspomina „Los chciał przetrząść mi skrzydło,

a teraz odrasta jeszcze silniejsze – z tytanu... A ja zamierzam latać wyżej niż kiedykolwiek”. Uparcie i w zgodzie ze sobą działam dalej, idę do przodu i wiem, że na tym się nie skończy, bo wiem że nie jedną „górkę” w życiu pokonam, bo niemożliwe nie istnieje!

Dziękuję bardzo moim Rodzicom oraz wszystkim tym którzy dali mi swoje wsparcie i dzięki którym mogłam przeżyć tą niesamowitą przygodę.

Aleksandra Stodolak

## Srebro i brąz dla zawodników Armagedon Strzyżów – „German Open”

**W dniach 24–25.09.2016 r. w Gelsenkirchen w Niemczech na stadionie FC Schalke 04 odbył się Międzynarodowy Turniej Ju-Jitsu pod nazwą „GERMAN OPEN”, w którym uczestniczyło 1 300 zawodników z całego świata, w tym nasza trójka strzyżowskich FIGTERÓW.**

Najlepszy wynik tym razem osiągnął Patryk Wnęk, który po wspaniałych walkach uległ dopiero w finale zawodnikowi z Włoch przegrywając 3 punktami, zajmując ostatecznie drugie miejsce w kategorii wagowej – 66 kg, brązowy medal w kategorii – 52 kg zdobyła Patrycja Wnęk, która niestety w pierwszej walce trafiła na bardzo mocną zawodniczkę z Rumunii z którą przegrała, przez co szansa na złoto lub srebro przepadła, w repasażach natomiast wyśmienicie wygrała kolejne 3 walki. Stracie o brązowy medal wygrała przed czasem. Julia Witowska po bardzo dobrych walkach zajęła 4 miejsce, co jest również bardzo dużym sukcesem naszej młodej zawodniczki.

Jest to nasz ogromny sukces. Jesteśmy bardzo młodym klubem i już możemy poszczycić się czterema medalami z turniejów międzynarodowych i kilkuset medalami zdobytymi na arenie krajowej.

Gratulujemy zawodnikom i życzymy dalszych sukcesów w tak wspaniałym sporcie jakim jest Ju-Jitsu. Należy pamiętać, że ten ogromny dorobek jest sukcesem wszystkich zawodników Armagedonu, którzy pomagali w przygotowaniach, bez nich by się to nie udało. Serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy w różny sposób pomagali nam zrealizować wyjazd na tak ważny turniej.

Paweł Szlachta



Fot. archiwum Armagedon

Jan Półzięć

# Mój maraton w Chicago

**W świecie maratonów ten w Chicago należy do sześciu największych na świecie i jest częścią cyklu biegów World Marathon Majors, który można nazwać „pucharem świata maratonów”. Zaliczyłem już 4 z nich – Berlin (2007, 2008, 2009), Nowy Jork (2011), Boston (pamiętny 2013) i teraz Chicago. Brakuje mi tylko maratonów w Londynie i Tokio.**

Chicago położone nad jeziorem Michigan, największym słodkowodnym jeziorem w USA o powierzchni 57 800 km<sup>2</sup>, to trzecie pod względem wielkości i zaludnienia miasto w Stanach Zjednoczonych po Nowym Jorku i Los Angeles. Chicago zwane jest wietrznym miastem lub miastem wieżowców. Liczy 2,7 mln mieszkańców, z czego 1,1 mln to Amerykanie pochodzenia polskiego. Sam doświadczyłem, że na każdym kroku można spotkać Polaków – na lotnisku kierująca do odprawy paszportowej to Polka, pomoc przy odbiorze bagażu też Polka.

Plany udziału w maratonie chicagowskim krystalizowały się przez dłuższy czas po pierwszych dwóch wyjazdach do Nowego Jorku i Bostonu. Wreszcie w marcu tego roku wysłałem zgłoszenie do udziału w tej imprezie, a 21 kwietnia otrzymałem wiadomość, że zostałem wylosowany do udziału w maratonie. Jednocześnie moje konto bankowe uszczupliło się o równowartość 210 \$ jakie organizatorzy pobrali jako opłatę startową. I zaczęły się przygotowania – zbieranie informacji o trasie, lokalizacji startu i mety, możliwościach przelotu i zakwaterowania w Chicago. Po długich poszukiwaniach zarezerwowałem hotel i wykupiłem bilet lotniczy do Chicago i z powrotem. Udało się znaleźć loty z Jasionki i powrót też na to samo lotnisko.

Miałem szczęście, że w Wietrznym Mieście znaleźli się Strzyżowiaci, którzy zaofiarowali swoją pomoc i opiekę w czasie mojej

go tam pobytu. I odpadły mi żmudne wyszukiwania połączeń z lotniska do hotelu, z hotelu do biura zawodów, z hotelu na start maratonu – to miałem zapewnione.

Wreszcie przyszedł czas wyprawy na kolejny amerykański maraton. W dniu wylotu, 4 października deszczowa pogoda zastąpiła dotychczasową słoneczną, co przełożyło się na opóźnienia lotu z Rzeszowa do Warszawy i groziło spóźnieniem się na lot za ocean. Wszystko zakończyło się jednak pomyślnie i ze słonecznej Warszawy wylecieliśmy tylko z półgodzinnym opóźnieniem. Leciłem najnowocześniejszym samolotem pasażerskim świata – Boeingiem 787 Dreamliner, w które wyposażone są jedyne linie lotnicze w Europie – Polskie Linie Lotnicze LOT. Lot trwał 9 godzin i 15 minut i o 14:45 czasu lokalnego, wylądowaliśmy na lotnisku O'Hare – drugim porcie lotniczym świata pod względem natężenia ruchu pasażerskiego. W Rzeszowie deszcz i zimno, a w Chicago słońce i 23°C. Odprawa wizowa i celna bez najmniejszych problemów i już jestem naprawdę w Ameryce. Mój opiekun już na mnie czeka i droga do hotelu to pierwsze zetknięcie się z miastem wieżowców. Robią wrażenie. Po zameldowaniu się w hotelu jeszcze wyprawa „na miasto” coś zjeść i spać – jestem już na nogach od 22 godzin.

W drugi dzień pierwszy trening w Chicago. Docieram do brzegu jeziora Michigan i biegnę w kierunku górujących nad



centrum (Town Down) wieżowców. Wybrzeże jeziora znakomicie zagospodarowane w infrastrukturę dla biegaczy i rowerzystów – cały czas poruszam się po ścieżce dla rowerów. Przebiegam ponad 10 km i jestem w Grant Park przy fontannie Buckingham w otoczeniu tych słynnych wieżowców, z najwyższym w USA Willis Tower (527,3 m wysokości). To w pobliżu tej fontanny na Columbus Drive będzie start i meta niedzielnego maratonu.

Przed startem miałem okazję wyjechać na Willis Tower i ze szklanego balkonu zawieszono na wysokości 442 m podziwiać panoramę tego ogromnego miasta. W piątek drugi trening w Chicago – lekkie wybieganie w Lincoln Park w pobliżu jeziora Michigan. W sobotę wizyta w biurze zawodów i zwiedzanie EXPO – targów wszelkiego sprzętu związanego z bieganiem. Odprawa i wybieranie pakietu startowego przebiegło szybko i sprawnie – i tu też spotkałem Polkę, która wydawała mi torbę z koszulką.

Wreszcie niedziela – dzień startu. Pobudka o 5 rano, jeszcze ciemno, śniadanie – hotelowa jadalnia czynna od wczesnych godzin, gdyż spora liczba gości to uczestnicy maratonu. Przejazd samochodem do centrum z pewnymi kłopotami, bo część ulic już zamknięta, ale szczęśliwie docieramy do zarezerwowanego parkingu. Jeszcze tylko dojść piechotą do strefy startowej i tylko czekać na sygnał do rozpoczęcia biegu. Na starcie spotykam Polaka i razem oczekujemy na sygnał startera. Punktualnie o 7:30 ruszamy w tłumie ponad 40 tysięcy biegaczy, najpierw powoli jak ta lokomotywa w bajce Juliana Tuwima. Jestem na końcu ostatniego sektora pierwszej fali i do linii startu docieram po 18 minutach. Jeszcze ostatnie zdjęcia z wieżowcami w tle i w drogę – przede mną 26,2 mili (to jest 42 km i 195 m). Tłum biegaczy rozciąga się w niekończący się kolorowy wąż maratończyków. Przebiegamy przez centrum miasta Town Down wśród wieżowców i licznie zgromadzonych kibiców, a następnie trasa prowadzi nas na północ do Lincoln Park w pobliżu wybrzeża jeziora. Tam już zabudowa niska, dwa, góra trzy piętra, dużo zieleni. Po dwunastu kilometrach biegu zawracamy i po raz kolejny przebiegamy przez samo centrum i skręcamy na zachód. Mijamy półmetek, a ja jestem mocno zaskoczony, że czas tak szybko upływa i wcale nie jestem



Fot. archiwum prywatne (2)

zmęczony. Tyle się dzieje na trasie, moc atrakcyjnych, nowych miejsc, obok których przebiegamy, że na takie rzeczy jak zmęczenie nie ma czasu. Oprócz lekkiego bólu brzucha nic mi nie dolega i biegnie mi się dobrze. Tempa nie kontroluję co kilometr bo tu w Ameryce jednostką długości jest mila (ok. 1600 m) i co taki dystans jest oznaczona trasa. Przebiegamy przez dzielnicę meksykańską, przez wioskę uniwersytecką, dzielnicę chińską (Chinatown). Po drodze mijamy oznaczony 30 km i tam mogę skontrolować tempo – jest dobrze. Przed biegiem planowałem w optymistycznym wariacie uzyskać czas 3:45:00, a w pesymistycznym poniżej 4 godzin. Jestem bliżej osiągnięcia wyniku z optymistycznej wersji. Mamy za sobą 37 km biegu i już ostatni nawrót trasy i mierzymy ostatnie kilometry na północ do centrum. Długa, szeroka ulica (Michigan Avenue) w coraz mocniejszym słońcu jest coraz trudniejsza do pokonania. Odczuwam już zmęczenie, ale tempo utrzymuję dobre. Cały czas wyprzedzam coraz bardziej słabnących maratończyków. Na trasie spotykam Polaków – tych kibicujących z białoczerwonymi flagami i tych biegnących. Rozpoznajemy się po symbolach narodowych umieszczonych na koszulkach. Do mety coraz bliżej, wieżowce górujące nad centrum coraz wyraźniejsze i większe. Dopin-

gujących kibiców coraz więcej to znak, że zbliżamy się do mety.

Wreszcie dwa ostatnie zakręty i wbiegamy na ostatnią prostą. Niemile zaskoczenie bo kibiców jak na lekarstwo. Zbudowane trybuny świecą pustkami. Potem się dowiaduję, że nie wpuszczali tam kibiców, przypuszczalnie ze względów bezpieczeństwa. Ale to psuje efekt całej imprezy – finisz bez kibiców to jakieś nieporozumienie. Jest wreszcie meta, jakieś szybkie zdjęcia z telefonu komórkowego, uzupełnianie płynów, dekoracja medalem i ze wszystkich stron płynące gratulacje. Tłumy wolontariuszy rozdają wodę, płyny izotoniczne, piwo, banany, jabłka. Są przypadki zasłabnięć i kłopotów ze skurczami mięśni. Obsługa medyczna ma sporo pracy. Ja czuję się dobrze, nadspodziewanie dobrze. Kieruję się na miejsce spotkań, aby uspokoić moich opiekunów. W tym tłumie udaje nam się spotkać i wymieniamy pierwsze emocjonalne uwagi i przeżycia ostatnich kilku godzin. Czas mam dobry, nawet bardzo dobry bliski optymistycznych założeń – 3:45:21. Wychodzimy ze strefy mety i zmierzamy do samochodu. Jedziemy na obiad do włoskiej restauracji, ja w stroju biegowym z medalem na szyi wzbudzam zaciekawienie niektórych klientów lokalu. Znowu gratulacje od przypadko-

wo spotkanych ludzi. Po smacznym obiedzie szybko do hotelu, prysznic i do łóżka.

Na drugi dzień przy śniadaniu spotkania z Polakami biorącymi udział w maratonie. Wymiana wrażeń uwag, doświadczeń. Miło porozmawiać na drugim końcu świata w ojczystym języku, oj miło.

Niestety piękna przegoda szybko się kończy. A piękna dzięki serdecznej opiece i pomocy moich opiekunów – Strzyżowianki Katarzyny Armaty i jej męża Łukasza Jędrycha, którzy przez cały mój pobyt czuwali, aby mi przysłowiowego ptasiego mleczka nie brakowało. Pragnę im serdecznie podziękować, bo ich pomoc w tym ogromnym mieście obcego kraju była dla mnie bezcenna. Miałem też miłe spotkanie z kolejnymi Strzyżowiankami Bogdanem Stodolakiem i jego żoną. Spotkać się w Chicago i wspominać stare, dobre czasy to bardzo przyjemne.

Teraz trochę statystyki. Maraton ukończyło 39295 biegaczy. Zwycięzcą został Abel Kirui z Kenii z czasem 2:11:23, a wśród kobiet Florence Kiplagat też z Kenii z czasem 2:21:32. W tej licznej grupie biegaczy zajmę 8087 miejsce w klasyfikacji generalnej i 73 w kategorii wiekowej M60.

Mam nadzieję, że lot będzie spokojny i bez przeszkód wrócę do Strzyżowa. Pora się pakować i przygotowywać do drogi powrotnej. ■

## Pierwszy w sezonie 2016/2017 turniej Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-Jitsu Sportowym

**8 października 2016 r. w Katowicach odbył się pierwszy w sezonie 2016/2017 turniej Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-Jitsu Sportowym. Nasza 16 osobowa drużyna we wspaniałym stylu rozpoczęła Ligę zdobywając 37 medali – 24 złote, 11 srebrnych i 2 brązowe.**

Najmłodszy nasi zawodnicy (2009-2008) zdobyli – Milena Salamon 4 złote medale, Staszek Micał złoto i srebro, jego brat Wiktor również złoto i srebro, Filip Szlachta dwa srebra, a Gabriel Pietrasz po bardzo dobrych walkach zajął miejsca poza podium.

W kolejnej grupie wiekowej (2007-2006) reprezentowali nas Oliwier Salamon 4 złote medale, Julia Pietrasz 2 złote medale, Milena Moskwa 4 srebrne medale, i Oliwia Tomala brązowy medal.

W grupie Juniorów Młodszych (Kadetów 2005-2003) Szymon Wójcik zdobył 3 złote medale podobnie jak Patryk Ziobro, i Julia Witowska, natomiast Gaja Tomala zdobyła 2 złote i jeden srebrny medal.

W grupie Juniorów (2002-2000) gdzie po raz pierwszy mamy zawodników bardzo ładnie walczyli Patrycja Wnęk złoto i srebro, Patryk Wnęk srebro i brąz, a Dominik Fałara, który pierwszy raz stanął na turniejowej macie po bardzo dobrych walkach zajął miejsca poza podium.

Serdecznie gratulujemy zawodnikom i życzymy dalszych sukcesów.

**Paweł Szlachta**



Fot. archiwum Armagedon (2)

# Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze we Frysztaku

**25 września 2016 r. na terenie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Frysztaku zostały przeprowadzone Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z tereny powiatu strzyżowskiego, w których udział wzięło 22 drużyny. Zawody rozegrane zostały w dwóch konkurencjach: ćwiczenia bojowe oraz sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami.**

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP rozpoczęły się od wprowadzenia drużyn i złożenia meldunku o gotowości do rozpoczęcia zawodów przez dowódcę uroczystości druha Marka Grełę – Komendanta Gminnego Związku OSP RP we Frysztaku. Meldunek odebrał Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Strzyżowie druh Marek Śliwiński. Nastąpiło uroczyste podniesienie flagi Związku OSP RP i wysłuchanie hymnu strażackiego „Rycerze Floriana”. Po części wstępnej druh Marek Śliwiński dokonał oficjalnego otwarcia zawodów.

W tegorocznych powiatowych zawodach strażackich wzięło udział 22 drużyny OSP z terenu powiatu strzyżowskiego, w tym z: Pstrągowej Dolnej, Strzyżowa, Baryczki, Glinika Średniego, Czudca, Kalembiny, Konieczkowej, Dobrzechowa, Pułanek, Połomi, Godowej Dolnej, Różanki, Gogołowa, Zaborowia i Żyznowa. Zawody odbyły się w 4 kategoriach:

- Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dziewcząt do lat 16 (5 drużyn),
- Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych chłopców do lat 16 (5 drużyn),
- C – kobiety powyżej 16 lat (6 drużyn),
- A – mężczyźni powyżej 16 lat (6 drużyn).

Najpierw przeprowadzona została musztra, jako ćwiczenie dodatkowe – nie mające wpływu na wynik zawodów. Następnie drużyny rywalizowały w sztafecie pożarniczej 7 x 50 m z przeszkodami. Po sygnale rozpoczynającym konkurencję, zawodnik pierwszej zmiany dobiegał do ustawionego na torze węża, chwycił jeden z łączników z zadaniem połączenia go z nasadą wlotową rozdzielacza. Następnie dobiegał do strefy zmian i w tej strefie przekazywał prądownicę (pałeczkę sztafetową) następnemu zawodnikowi. Po przejściu pałeczki zawodnik na drugim odcinku przeskakiwał nad płotkiem lekkoatletycznym, natomiast zawodnik na trzecim odcinku przeskakiwał rów wyznaczony poprzecznymi liniami na torze biegu o szerokości 2 m. Zadaniem kolejnego zawodnika było pokonanie slalomem ustawionych w rzędzie tyczek. Następny zawodnik musiał przebiec po równoważni i przekazać pałeczkę druhowi, którego ćwiczenie polegało na pokonaniu ściany ponad jej górną

krawędzią bez korzystania z podpór bocznych. W biegu sztafetowym kobiet i pokazach grup młodzieżowych zamiast ściany ustawiony był płotek lekkoatletyczny. Zawodnik ostatniego, siódmego odcinka po dobiegnięciu do ustawionego węża i rozdzielacza, łączył ze sobą rozdzielacz z wężem a wąż z prądownicą i dobiegał do mety.

Podczas drugiej konkurencji strażacy wykonywali ćwiczenie bojowe, które obejmowało m.in.: dobiegnięcie do miejsca ułożenia sprzętu, zbudowanie linii ssawnej, linii głównej oraz 2 linii gaśniczych, uruchomienie motopompy i zassanie wody, podanie 2 prądów wody ze stanowisk gaśniczych, a na zakończenie obrócenie lub złamanie tarczy prądem wody oraz przewrócenie 4 ustawionych pachotków. Młodzi zawodnicy ćwiczenie bojowe wykonywali „na sucho”. Drużyny, które wykonały obie konkurencje w najkrótszym czasie wygrały.

Zawody przeprowadzono zgodnie z regulaminem zawodów sportowo-pożarniczych ochotniczych straży pożarnych. Umiejętności druhowi ochotników oceniała komisja sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowego PSP w Strzyżowie st. bryg. mgr inż. Piotra Rędziniaka, którą stanowili pracownicy KPPSP w Strzyżowie na czele z sędzią głównym zawodów mł. kpt. Arkadiuszem Poźniakiem.

Zmaganiom zawodników przyglądali się zaproszeni goście w tym m.in.: druh Józef Dzindzio – Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej ZOSP RP w Rzeszowie, Pan Robert Goddek – Starosta Strzyżowski, Pan Piotr Rędziniak – Komendant PSP w Strzyżowie, mł. insp. Paweł Owiński – Komendant Powiatowy Policji w Strzyżowie, Pan Jan Ziarnik – Wójt Gminy Frysztak, Pan Marcin Kut – Wójt Gminy Wiśniowa, Pan Zbigniew Korab – Wójt Gminy Niebylec, Pan Stanisław Gierlak – Wójt Gminy Czudec, druh Stanisław Stasiowski – Wiceprezes ZOM-G OSP RP w Strzyżowie, naczelnicy, prezesi oraz komendanci gminni OSP z terenu powiatu strzyżowskiego, a także licznie zgromadzone publiczności.

Zawody odbyły się w dobrej, przyjaznej atmosferze, a rywalizacja sportowa widoczna była do ostatniej konkurencji. Klasyfikacja końcowa ukształtowała się następująco:



Zawodnicy podczas zbiórki



**Grupa A – drużyna męska OSP:**

- 1 miejsce – OSP Godowa Dolna – 97,91 pkt.
- 2 miejsce – OSP Konieczkowa – 99, 34 pkt.
- 3 miejsce – OSP Różanka – 108,11 pkt.
- 4 miejsce – OSP Pstrągowa Dolna – 110,17 pkt.
- 5 miejsce – OSP Gogołów – 117,22 pkt.
- 6 miejsce – OSP Żyznów – 120,33 pkt.

**Grupa C – drużyna kobieca OSP:**

- 1 miejsce – OSP Połomia – 131,35 pkt.
- 2 miejsce – OSP Pstrągowa Dolna – 131,85 pkt.
- 3 miejsce – OSP Godowa Dolna – 144,41 pkt.
- 4 miejsce – OSP Różanka – 147,56 pkt.
- 5 miejsce – OSP Gogołów – 150,9 pkt.
- 6 miejsce – OSP Zaborów – 160,51 pkt.

**Grupa MDP – drużyna dziewcząt:**

- 1 miejsce – OSP Pstrągowa Dolna – 99,72 pkt.
- 2 miejsce – OSP Strzyżów – 109,62 pkt.
- 3 miejsce – OSP Baryczka – 112,46 pkt.
- 4 miejsce – OSP Glinik Średni – 119,35 pkt.
- 5 miejsce – OSP Czudec – 122,07 pkt.

**Grupa MDP – drużyna chłopców:**

- 1 miejsce – OSP Kalembina – 94,01 pkt.
- 2 miejsce – OSP Konieczkowa – 96,72 pkt.
- 3 miejsce – OSP Pstrągowa Dolna – 96,98 pkt.
- 4 miejsce – OSP Dobrzechów – 100,72 pkt.
- 5 miejsce – OSP Pułanki – 118,42 pkt.

Zawodnicy reprezentując wyjątkowo wysoki poziom umiejętności i sprawności bojowej nie rozczarowali publiczności. Rywalizacja była bardzo zacięta, a same zawody niezwykle pasjonujące. Po skończonych konkurencjach odczytane zostały wyniki zawodów, a następnie zwycięskim drużynom wręczono puchary i dyplomy.

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy sukcesu. Szczególne pochwały należą się drużynom reprezentującym naszą gminę, a mianowicie jednostce OSP Godowa Dolna za zajęcie I miejsca w kat. A, MDP dziewcząt ze Strzyżowa za zajęcie II miejsca oraz drużynie kobiecej z OSP Godowa Dolna za zajęcie III miejsca. Pozostałym uczestnikom życzymy powodzenia na zawodach w przyszłym roku i dziękujemy za sportową walkę i dostarczone emocje.

**Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Strzyżowie**

Fot. Janusz Fiołek (2)

Zwycięskie drużyny z OSP Godowa Dolna

**• KĄCIK RZECZNIKA ZUS • KĄCIK RZECZNIKA ZUS • KĄCIK RZECZNIKA ZUS •**

## Jeśli chcesz zawiesić działalność – pamiętaj też o skutkach

**Wielu właścicieli małych firm zawiesza swoją działalność z powodu np. kiepskiej koniunktury. Niektórzy zgłaszają zawieszenie działalności w ciągu roku wielokrotnie traktując to, jako sposób na zmniejszania kosztów prowadzenia firmy. Nie wszyscy jednak mają do tego prawo. Nie mogą zawiesić działalności przedsiębiorcy zatrudniający pracowników.**

### Pozornie to czysty zysk, ale czy tak jest zawsze?

Przerwa w działalności firmy nie zawsze się opłaca. Z jednej strony przedsiębiorca zyskuje oszczędności w postaci braku składek na ubezpieczenia społeczne, z drugiej brak wpływu tych składek na jego indywidualne konto emerytalne w przyszłości odbije się na wysokości naliczonej przez ZUS emerytury. Ponadto w czasie „przeostaju” nie wolno prowadzić działalności gospodarczej a to może być przyczyną utraty zamówień lub choćby biznesowych kontaktów. ZUS, do którego nie wpływają składki, (co prowadzi do oczywistego uszczuplenia jego budżetu) skrupulatnie sprawdza czy osoba, która za-

wiesiła działalność spełnia wszystkie warunki do tego, aby mogła to zrobić.

Warto pamiętać, że ZUS nie uzna za prawidłowy okres zawieszenia czas krótszy niż 30 dni. Oznacza to, że jeśli ktoś złoży wniosek z końcem września, będzie mógł wznowić działalność dopiero z końcem października. Niedopilnowanie minimalnego wymaganego okresu zawieszenia to pierwsza sytuacja, w której przedsiębiorca na zawieszeniu nie zyska, gdyż ZUS naliczy mu składki należne za okres zawieszenia krótszy niż 30 dni na dodatek wraz z odsetkami. Częstym błędem unieważniającym zawieszenie jest też zawieszenie działalności gospodarczej spółki cywilnej tylko przez jednego ze współników, podczas gdy reszta współników dalej prowadzi działalność wspólnej firmy.



**Małgorzata Łyszczarz-Bukala**  
Rzecznik Regionalny ZUS  
Województwa Podkarpackiego  
tel. 17 867 52 20, tel. kom. 502 009 745

### Czy podczas zawieszenia działalności można dobrowolnie opłacić składki?

W tym czasie przedsiębiorca nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, ale ma prawo do nich przystąpić dobrowolnie. Może przystąpić

do dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego, co zapewni mu prawo do bezpłatnego leczenia. Nie może natomiast przystąpić podczas zawieszenia działalności do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego ani wypadkowego, czyli w razie kłopotów zdrowotnych nie ma prawa do płatnego zwolnienia lekarskiego. To może stanowić bardzo poważny problem w razie chorób przewlekłych np. leczenia onkologicznego lub wypadku.

Jest jednak pewien wyjątek – to przedsiębiorca, który chce zawiesić działalność żeby opiekować się dzieckiem – zarówno własnym, małżonką czy przysposobionym. Opieka nad dzieckiem trwa do 3 lat, nie dłużej jednak niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 lat.

Informację o zawieszeniu wykonywania działalności gospodarczej przedsiębiorca, który jest osobą fizyczną przekazuje wyłącznie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej na druku CEIDG-1 w stosownym urzędzie (w miastach jest to np. Urząd Miasta lub Gminy). Instytucja ta z kolei przekazuje do ZUS informację o zawieszeniu działalności. Przedsiębiorca nie musi więc pamiętać o dodatkowym wyrejestrowaniu swojej działalności w ZUS. Zakład, gdy tylko otrzyma z CEIDG informację o zawieszeniu przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej, sporządzi dokumenty wyrejestrowujące płatnika składek (na formularzu ZUS ZWPA) oraz z ubezpieczeń osoby ubezpieczonej (na formularzu ZUS ZWUA).

#### Ważne

**ZUS wyrejestruje też członków rodziny przedsiębiorcy bądź osoby współpracujące, które wcześniej były zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego. Trzeba pamiętać, że w momencie wyrejestrowania także te osoby zostają bez osłony ubezpieczeniowej np. prawa do bezpłatnego leczenia. Ponieważ nie mogą zawiesić działalności przedsiębiorcy zatrudniającego pracowników – ZUS nie wyrejestruje płatnika, jeśli będzie on nadal zatrudniał osoby, za które jest zobowiązany przekazywać dokumenty rozliczeniowe, np. zleceniobiorców. O tym trzeba pamiętać.**

## Jak policzyć składki, gdy zawieszenie następuje w trakcie miesiąca?

Nie każdy przedsiębiorca zawiesza prowadzenie firmy od początku miesiąca. Bywa, że zawieszenie działalności następuje w trakcie miesiąca kalendarzowego. Wówczas składki na ubezpieczenia społeczne należy naliczyć od podstawy wymiaru zmniejszonej proporcjonalnie o dni nieprowadzenia działalności. Polega to na tym, że dzieli się ją przez liczbę dni kalendarzowych tego miesiąca i mnoży przez liczbę dni podlegania ubezpieczeniom w danym miesiącu.



Osoba zawieszając działalność musi jednak pamiętać, że proporcjonalnego zmniejszenia podstawy wymiaru nie stosuje się w przypadku składki na ubezpieczenie zdrowotne. W związku z tym, że jest ona miesięczna i niepodzielna, przedsiębiorca nalicza ją i opłaca od pełnej podstawy wymiaru, nawet, jeśli z powodu zawieszenia prowadził działalność tylko przez część miesiąca np. tylko jeden dzień.

## Czy można się dobrowolnie ubezpieczyć?

Do dobrowolnych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych można przystąpić w dowolnym momencie trwania zawieszenia działalności. Objęcie nimi nastąpi od dnia wskazanego we wniosku, nie wcześniej jednak niż od dnia, w którym wniosek został zgłoszony w ZUS. Podstawę wymiaru dobrowolnych składek emerytalno-rentowych ustala się według zasad obowiązujących dla danej osoby przed zawieszeniem wykonywania działalności, czyli od podstawy wymiaru wynoszącej odpowiednio:

- 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, jeżeli do-

tychczas przedsiębiorca opłacał składki społeczne na zasadach ogólnych,

- 30 proc. minimalnego wynagrodzenia, jeżeli przed zawieszeniem działalności przedsiębiorca był uprawniony do opłacania niższych składek, ale tylko do okresu upływu 24 pełnych miesięcy kalendarzowych licząc od dnia rozpoczęcia działalności; po upływie tego okresu składki należy obliczać od 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

## A jak wznowić działalność?

Gdy chcemy ponownie uruchomić działalność swojej firmy – wznowienie działalności gospodarczej nie nastąpi automatycznie – nawet, jeżeli w złożonym wniosku została wskazana końcowa data okresu zawieszenia. Konieczna jest wizyta przedsiębiorcy w urzędzie miast lub gminy i ponowne złożenie wniosku CEIDG-1, czyli zarówno zawieszenie wykonywania działalności gospodarczej jak i wznowienie wykonywania działalności gospodarczej następuje na wniosek przedsiębiorcy.

#### Zapamiętaj

**Pomimo funkcjonowania tzw. „jednego okienka” nie należy zapominać o wizycie w ZUS. Przedsiębiorców w błąd wprowadzają informacje o tym, że po wznowieniu działalności gospodarczej zgłoszenie obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia ZUS dokonywane jest automatycznie. Owszem, na podstawie uaktualnionego wpisu w ewidencji gospodarczej Zakład Ubezpieczeń Społecznych ponownie rejestruje przedsiębiorcę, jako płatnika składek ZUS, ale przedsiębiorca musi sam złożyć dokumenty zgłoszeniowe do ubezpieczeń. W przypadku, gdy podczas zawieszenia wystąpiły zdarzenia powodujące zmianę tytułu do ubezpieczeń lub podstawy wymiaru, wówczas konieczne jest uwzględnienie tego w dokumentach zgłoszeniowych (np. podjęcie pracy na etat, czy też ustanie okresu preferencyjnego ZUS).**



**Wydawca:** Samorząd i Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzyżowskiej, Fundacja na Rzecz Rozwoju Kultury Ziemi Strzyżowskiej

**Redakcja:** Marek Śliwiński (red. nacz), Marta Utnicka, Jadwiga Skowron, Marzena Łącka, Zdzisława Górka, Urszula Rędziniak, Urszula Wojnarowska-Curyło, Natalia Korab, Mieczysław Marczak, Jan Półzięć.

**Skład i obsługa techniczna:** Natalia Korab.

**Adres:** ul. Przeclawczyka 5, 38-100 Strzyżów, tel. 17 276 13 54 wew. 38, e-mail: wagaimiecz@gmail.com.

**Łamanie:** Dorota Wadiak, tel. 603 163 983. **Druk:** Drukarnia „STEINER”, tel. 506 030 057.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji. Miesięcznik zrzeszony w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Pismo zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Zapraszamy na stronę internetową Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej [www.tmszstrzyzow.pl](http://www.tmszstrzyzow.pl)

Sygn. akt I Ns Rej. Pr. 34/92

ISSN 1425-1787

Nakład: 380 egz.

Cena 3,50 zł

# STRZYŻOWSKA GALERIA

Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta w Strzyżowie serdecznie zaprasza do odwiedzenia wystawy „Babie lato, czyli pejzaż twórczy” Fotoklubu Strzyżów, która do końca października gościć będzie w BPGiM.



**Bartłomiej  
Bara**

**Dariusz  
Dąbrowski**



**Agnieszka  
Hnatio**

**Krzysztof  
Szaro**



# Laureaci Nagrody Świętego Michała 2016

## KULTURA



Bronisława Pyc

## OŚWIATA I WYCHOWANIE



Dorota Skura

## SPORT, TURYSTYKA I REKREACJA



Andrzej Charzewski

## OPIEKA SPOŁECZNA



Alicja Kielar

## SAMORZĄDNOŚĆ



Fundacja Rozwoju „Dobre Życie”

## WOLONTARIAT



Marta Utnicka i ks. Mariusz Siniak



## BEZPIECZEŃSTWO I ZDROWIE PUBLICZNE



Katarzyna Ciuba  
(nagrodę wręczono podczas  
XXII Sesji Rady Miejskiej)

Fot. archiwum KPP Strzyżów

## MECENAT



Firma Bracia Sp. z o.o

## INNE OSIĄGNIĘCIA ZASŁUGUJĄCE NA WYRÓŻNIENIE



Stanisław Śliwa

Fot. Andrzej Łapkowski (9)